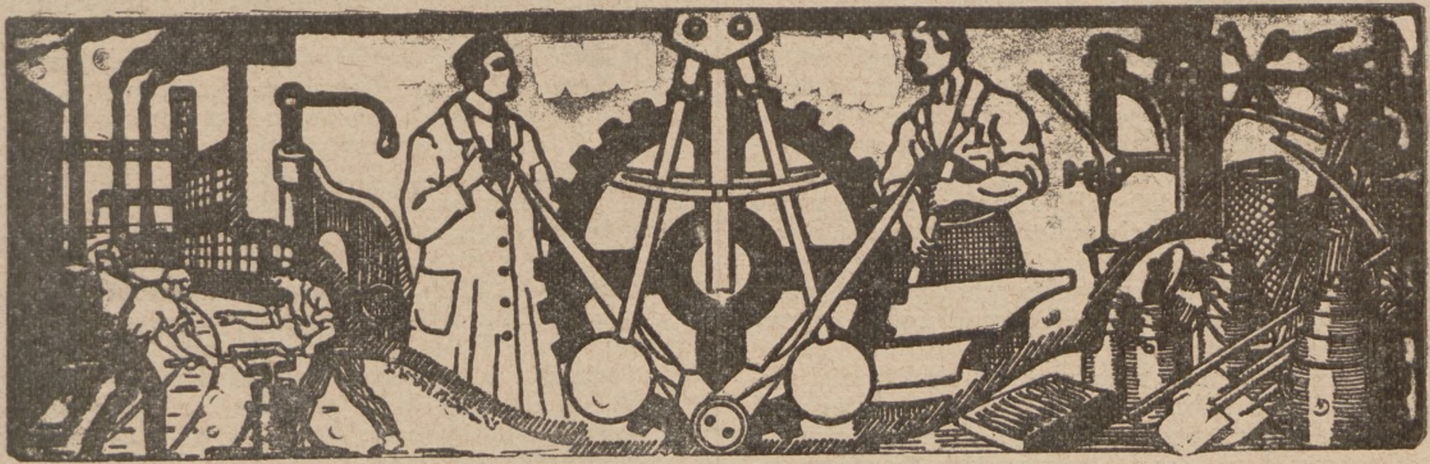
RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

STAŁE DODATKI:

„ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA" ◆ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" ◆ „DZIAŁ SAMOCHODOWY" ◆ „HANDEL I PRZEMYSŁ ROWEROWY" ◆ „DZIAŁ BUDOWLANY, DRZEWNY I CERAMICZNY" ◆ „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"



Nr. 11 | Poznań, 15 marca 1930 | Rok X

PRZEDPŁATA kwartalna 4½ zł. + 40 gr. za dostawę franko w dom.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.
Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

Twarz a maska

genewskiego projektu t. zw. rozejmu celnego

Albo — albo fantomu pacyfistycznego i proniemieckiej kapitalizacji Youngowskiej. — Niejedną wojnę rozpoczęto na dobre właśnie po wywieszeniu białej chorągwi.

Świadkami powyższego jesteśmy w obecnej chwili, tak odnośnie „rozbrajających" — w swej naiwności politycznej — *morskich rokowań* londyńskich, jak niemniej wobec dokonanego już *faktu fiaska* toczących się formalnie nadal jeszcze pięknych słów nad *jeziorem Lemańskiem,* mających zabezpieczyć ludzkości istotnie niezbędną *LIBERALIZACJĘ OBROTU TOWARÓW między państwami i naprawę wadliwego podziału* aparatu przemysłowego.

Opadła nareszcie *maska fantomu pacyfistycznego* na Briandowskim *karnawale* wraz z całym szabernakiem *paneuropejskich i pańświatowych błazeństw,* a odsłoniła *złośliwie* wykrzywione oblicze *jedynie wszechświatowego EGOIZMU GOSPODARCZEGO.*

Pozostała, w najlepszym wypadku, wypowiedziana przez min. *Kwiatkowskiego* w dniu 19. 2. br. na *plenum konferencji genewskiej „postna" „wiara* w możność rozwiązania wspólnych trudności gospodarczych na drodze *kooperacji międzynarodowej".*

Nie mogła udać się ta próba przesunięcia *zagadnienia celnego* „z płaszczyzny *SUWERENNOŚCI narodowej* do dziedziny *suwerenności międzynarodowej",* jak słusznie przewidział nasz drugi reprezentant na owej konferencji genewskiej, dr. Franc. *Doleżal* (zob. „Polska Gospodarcza" z 15. 2. br.) Owa fikcyjna akcja rzekomego *solidaryzmu* ekonomicznego była płaszczykiem, pod którym krył się i kryje *anglosakso-niemiecki* egocentryzm i wogóle *typowy powojenny atak „OBCYCH AGENTUR" przemysłowo - kapitalistycznych,* skierowanych w pierwszym rzędzie na państwa tego rodzaju, jak Polska, niedostatecznie uprzemysłowione i niezaradne ,— nie mówiąc już o widocznych dla każdego ekonomisty, zasadniczych *fałszywych podstawach całego postawienia problemu.*

Edycja genewska myśli *koncentracji gospodarczej świata* zgóry została scharakteryzowaną jako *krótkowzroczna i oportunistyczna,* przez tego rodzaju znawców, jak *Cassel,* który same trudności w *obrocie to-*

warowym świata stawia na *trzeciem* miejscu; na pierwszem i drugiem zaś wiele ważniejszą mizerję powojenną, tkwiącą *w przeszkodach OBROTU LUDZI i KAPITAŁU.* Tylko *zła wola* może przeoczyć *demograficzną* istotę wszystkich ekonomicznych zagadnień gospodarstwa światowego. Polska może w tym wypadku służyć jako „Schulbeispiel".

Przy rocznym *przyroście naturalnym*, dochodzącym ostatnio liczby 486 000, „eksportujemy" zagranicę wraz z całym ruchem *sezonowym* 180 000 dusz, w 1913 r. cyfra ta wynosiła 650 000 ludzi. Równocześnie *zmniejszył się* przedwojenny eksport towarowy na wschód (odnoszący się do obecnych terenów Rzeczypospolitej) z 450 milj. dolarów rocznie na 20 milj. W dodatku rozwarły się groźne *„nożyce"*, stwarzając *deprecjację cen* produktów rolnych w stosunku do cen wyrobów przemysłowych, przy ogólnoświatowej zwyżkowej tendencji *agrarno-celnej i agrarno-reglamentacyjnej.*

Przy takim stanie rzeczy, wśród okoliczności *niedoprowadzania rekapitalizacji* Rzeczypospolitej ani do 50 proc. stanu przedwojennego (stoimy narówni z 4-miljonową Finlandją!), było wprost grzechem zapraszać Polskę do *samobójstwa-rozejmu*, petryfikującego przestarzałe układy handlowe i zachęcającego do rezygnacji *z niezbędnych środków zaradczych prohibicyjno-protekcjonistycznych, BEZ REKOMPENSATY nieskrępowanego rozwoju w tych dziedzinach, które są wynikiem naszych praw przyrodzonych i naturalnych.*

* * *

Dziś w Polsce nikt się już *nie łudzi* i panuje jednomyślność, tak wśród sfer *ekonomistów*, jak i *mężów stanu.* Spadła maska karnawałowo-pacyfistyczna i musimy *BRUTALNEJ RZECZYWISTOŚCI* odważnie spojrzeć w twarz.

Przekonujemy się coraz bardziej, że *za kulisami* starań, sięgających maja 1927 r. i całej owej Międzynarodowej *Konferencji Ekonomicznej*, mającej niby na celu *wzmożenie dobrobytu powszechnego i zabezpieczenie pokoju świata*, odbywa się taniec dokoła *złotego cielca*, w interesie ostatnio wyłonionego *Międzynarodowego Banku Reperacyjnego*, chcącego zabezpieczyć *wojennemu bankrutowi — NIEMCOM* możliwość *PŁACENIA RAT WEDŁUG PLANU YOUNGA, PRZY POMOCY OTWARCIA PRZEMYSŁOWI NIEMIECKIEMU BRAM WSZYSTKICH KAPITALISTYCZNIE SŁABSZYCH PAŃSTW, niedostatecznie zurbanizowanych i zindustrializowanych,* wszystko jednak przy równoczesnem pozostawieniu *niemcom otwartej furtki dla ich SAMOWYSTARCZALNOŚCI ROLNICZEJ* — to ostatnie przy pomocy t. zw. *kauczukowych* klauzul pierwotnego „Avant-project" w myśl hasła rzuconego przez prezesa *Board of Trade* i ministra wielkobrytyjskiego Wiliama *Gra'ego.* Poznała się na tem dziś nawet *Francja i dezawuowała* pierwotne umizgi do *frazeologji białego sztandaru* swych poprzednich mężów stanu.

Dr. Roger Battaglia sformułował jasno i niedwuznacznie *CZTERY podstawowe WARUNKI*, bez uwzględnienia których nie może być mowy *o przystąpieniu POLSKI* do jakiegokolwiek rozejmu celnego. Przedstawił on te warunki w wykładzie z inicjatywy Poselstwa Polskiego p.t.: *„Polskie życie gospodarcze a genewska polityka handlowa"* w dniu 22 stycznia br. w *„Oesterreichischer Club" w Wiedniu*, jak i na wykładzie w *Stowarzyszeniu Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych w Warszawie* (zob. „Przegląd Gospodarczy z 1 marca br.). Warunki te brzmią następująco:

1. Podstawą konwencji stać się musi *nasza nowa taryfa celna*, opracowywana już od 3-ch lat.
2. Do konwencji przystąpią *wszystkie państwa*, łącznie z *amerykańskiemi.*
3. Wyłączone są paragrafy *kauczukowe*, umożliwiające podnoszenie ceł na *nasz eksport* przez inne państwa.
4. Wyłączona *petryfikacja cen konwencyjnych.*

Warunki powyższe odnoszą się tak do *kilkuletniego*, jak i *jednoroczno*-próbnego projektu rozejmu.

Jest jasnem, że na te warunki *„zainteresowane mocarstwa"* nie zgodzą się nigdy. Nie zgodzą się również na podstawowe *żądanie min. Kwiatkowskiego* w Genewie, by zagadnienia rozejmu celnego traktowane były przynajmniej ogólnikowo też z punktu widzenia małych państw, o *mieszanej strukturze rolniczo-przemysłowej.*

Pozostanie zatem jako *REALNY WYNIK konferencji* genewskiej *propozycja min. Kwiatkowskiego, by kierownicy* odnośnych resortów gospodarczych *opracowali MEMORANDA*, któreby służyły za podstawę do *dalszych studjów* całego zagadnienia — a jako *surogat* rozejmu mogłyby służyć *umowy i konwencje REGJONALNE*, dopóki nie może być jeszcze mowy, ze względów politycznych, *o unjach celnych* właśnie u tych państw, które z punktu widzenia gospodarczego, unij takich bezwzględnie potrzebują.

Przyznają się wszak otwarcie *niemieccy ekonomiści, że sabotują traktat handlowy z Polską tylko ze względów REWIZJONISTYCZNYCH!*

* * *

Tak mniej więcej przedstawia się w *ogólnych rysach MASKA A TWARZ* projektowanej *PANEUROPY GOSPODARCZEJ, której* nierealność wykazał już dostatecznie *Francis Delaisi* w swem podstawowem dziele *„Les deux Europes".* Niema mowy, twierdzi on słusznie, o jakiejś współpracy ani we *wznoszeniu*, ani *burzeniu murów celnych wspólną kielnią*, gdy tylko 20 proc. wytwórczości europejskiej, *przeznaczonej na EKSPORT*, lokowaną zostaje w ramach Europy i dopóki dzieli *przepaść państwa PRZEMYSŁOWE od ROLNICZYCH.*

Świeżo opublikowana praca *F. Krzywickiego „Światowa polityka celna"* (Warszawa, 1930), nietylko jaskrawo oświetla całą tę *obłudną grę* „Starego Świata" lecz i liczbowo otwiera nam oczy, że w najlepszym wypadku możemy dążyć do *formalnej unifikacji* i to tylko w zakresie polityki *komunikacyjnej, walutowej i wytwórczej*, a wszystko inne musimy pozostawić *bilateralnym umowom* o jakości przedwojennej i *POROZUMIENIOM PRYWATNYM* tego rodzaju, jak ostatnio *polsko-niemiecka umowa zbożowa*.

Wszystkie inne dążenia, *utopistyczne* świadomie lub nieświadomie, nietylko nie pomogą, lecz zaszkodzą.

Najlepszym dowodem tego jest *gorączkowy pośpiech* prawie wszystkich państw europejskich w *PODNIESIENIU CEŁ*, niby to *POD GROŹBĄ TRAKTATU* celnego, a w gruncie rzeczy jako całkiem mile widziany płaszczyk dla zamaskowania i przyspieszenia *własnych egoistycznych celów*.

Jedyną *dobrą stroną* tego „dyplomatycznego" *bankietowania* w Genewie pod płaszczykiem „Rozejmu Celnego", jest chyba to, że nawet *W POLSCE NASTĄPIŁO OTRZEŹWIENIE* — że przekonujemy się coraz bardziej o, naturalnej zresztą, *niewdzięczności świata*, że nie mamy co liczyć na jakikolwiek *sentyment kapitału międzynarodowego wobec Polski* jako *przedmurza Europy*, w najlepszym wypadku cieszyć się możemy z przydzielenia nam roli *BUFORU WOBEC BOLSZEWJI* — z przewidzianym *końcowym efektem* teatralnym... *„der Mohr kann gehen!..."*

* * *

Nie dojrzał jeszcze świat do *„WIECZNEGO POKOJU"* Kantowskiego, ani pacyfizmu naszego króla Stanisława Leszczyńskiego, bo kieruje światem, więcej niżeli kiedykolwiek w dziejach ludzkości wszechmocny egoizm gospodarczy, którego *„OBCE AGENTURY" SILNIEJ DZIAŁAJĄ W ŻYCIU GOSPODARCZEM, NIŻELI NA TERENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH.*

Henryk Grudziński.

Ogólny spadek cen
metali, surowców przemysłowych i artykułów żywnościowych

W ciągu całego ub. roku na światowych rynkach występuje w całej pełni zjawisko obniżania się cen metali, surowców przemysłowych i niektórych produktów żywnościowych. Zjawisko to spowodowane zostało ogólną nadprodukcją, występującą w głównych dziedzinach wydobycia i wytwórczości omawianych artykułów. *Zniżka cen, obejmująca rynki całego świata, równocześnie odbywa się w tak silnym stopniu, że zagraża wybuchem światowego przesilenia gospodarczego.* Nie wdając się w rozważania następstw zniżki, chcemy jedynie stwierdzić rozmiary procesu zniżkowego. Z pośród metali zniżka objęła przedewszystkiem srebro, miedź, cynę i cynk. Z pośród surowców przemysłowych bawełnę, wełnę, jedwab i kauczuk. Z pośród artykułów żywnościowych zboże, cukier, kawę, kakao, wino itd.

Tak np. notowania cen hurtowych artykułów żywnościowych we Francji wykazują poważną zniżkę. Zboże notowano na najniższym poziomie w roku 9128 — 150, podczas gdy najwyższy poziom osiągnięty w ub. roku wynosił 163, a w dniu 31 grudnia ub. roku notowano zboże 136.50. Cena kakao spadła z najniższego poziomu roku 1928 — 362.50 do 335 z końcem grudnia ub. roku. Cena kawy spadła z najniższego poziomu z roku 1928 — 436.50 do 245 z końcem grudnia ub. roku. Cena wina ze 160 do 110.

Zniżka cen kawy szczególnie dała się odczuć Brazylji — temu światowemu dostawcy kawy. W kraju tym oddawna zapoczątkowano t. zw. proces waloryzacji kawy polegający na tem, że w latach pomyślnych zbiorów nadwyżki produkcji przechowuje się w składach, przyczem zbywa je się na rynku w odpowiednim momencie, a w międzyczasie zapasy kawy służą jako zastaw pod zaciągane przez producentów pożyczki. Obecnie jednak — jak się okazuje — waloryzacja okazała się bezsilną, co pociągnęło za sobą zniżkę cen hurtownych kawy o około 100 proc.

Co dotyczy cen jedwabiu, to spadły one na rynkach francuskich w ciągu roku 1929 z 320 do 270. Ceny bawełny z 667 do 565. Ceny wełny z 1.710 do 1.030. Wkońcu ceny kauczuku obniżyły się od 15.60 do 9. Silna zniżka kauczuku dotknęła producentów tego artykułu, którzy też usiłowali przy współdziałaniu rządu angielskiego reagować przeciwko procesowi zniżkowemu. Już przed kilku laty plan Stevenson'a ograniczyć miał produkcję. System ten jednak wkrótce porzucono, gdyż z jednej strony skonstatowano poważne nadużycia, z drugiej plantatorzy holenderscy nie poddali się ograniczeniom, a wkońcu przeciwko restrykcjom produkcji wypowiedzieli się konsumenci amerykańscy, co groziło w rezultacie nawet założeniom nowych plantacyj.

Co dotyczy miedzi, to cena tego artykułu zniżkuje stale od roku 1917, kiedy osiągnęła poziom 125 funt. szt. Ostatnio cena miedzi utrzymywała się od roku na poziomie 71 ft. szt. Cena ołowiu z końcem ub. roku wynosiła 23 ft. szt., podczas gdy w roku 1928 wynosiła przeszło 21, ale natomiast w roku 1927 przeciętna cena wynosiła 24½ ft. szt., a w roku 1925 aż 35 ft. szt.

Cynk notowano w Londynie z końcem ub. roku 19 ft. szt. 16 szyl., zaś z końcem 1928 — 26 ft. szt. Zniżka, jak widzimy, jest więc poważna. Staje się ona kolosalną, kiedy porównamy tę cenę z najwyższą ceną notowaną w roku 1916 — 74 ft. szt., a nawet z przeciętną ceną z roku 1926 — 44 ft. szt. i ceną z roku 1927 wynoszącą 28½ ft. szt. Ceny powyższych metali rozumieją się na tonę wagi 1.016 kg.

Historja walki ze zniżką cen cynku jest wysoce interesująca. Wskutek utworzenia międzynarodowego kartelu cynkowego ceny cynku podnoszą się w ciągu drugiego półrocza 1928 z 24 do 27 ft. szt. Kartel cynkowy po porozumieniu się z producentami amerykańskimi zawarł konwencję reglementacyjną i ograniczającą produkcję od dnia 1 stycznia 1929. Kartel przewidywał wówczas utrzymanie się cen cynku na poziomie 27 ft. szt. Prognostyki kartelu, jak wyżej widzieliśmy, nie spełniły się, wobec obniżenia się cen cynku do przeszło 19 ft. szt. mimo, że kartel zdecydował w lipcu ub. roku zwiększenie ograniczenia produkcji z 5 do 10 proc. Już w październiku widoczne było niepowodzenie posunięć kartelu, który dążąc do zwyżki cen cynku, doczekał się ich zniżki.

Nielepiej przedstawiała się sytuacja w produkcji cyny. Z końcem ub. roku notowano cynę 175 ft. szt.,

podczas gdy z końcem 1928 — 226 ft. szt., a w roku 1927 przeciętnie 289. Wobec zniżkowej tendencji cen rozpatrywano możliwość ograniczenia o 10 proc. wydobycia tego minerału. Naskutek tej wiadomości ceny zwyżkowały. Krótko jednak trwało wzmocnienie, gdyż z końcem listopada ub. roku zdecydowano, że ograniczenie trwać będzie jedynie w hutach, które przerabiać będą 90 proc. otrzymanego minerału, resztę zaś będą tymczasowo magazynować.

Jak więc widzimy, *walka prowadzona na całym niemal odcinku towarowym ze zniżką cen nie była nigdzie w możności jej zapobiec.* Stoimy wobec żywiołowego zjawiska o niezwykle silnem napięciu. *Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że będąc następstwem przesycenia rynków, nie mogło być ono usuniętym bez radykalnych zmian w strukturze gospodarczej świata,* pociągających za sobą ogólne zwiększenie konsumcji. *Battaglia Roman.*

Polskie żelazo dla rosyjskiego chłopa

Transakcja hut górnośląskich na 50 miljonów złotych.

Polskie huty żelazne otrzymały od Sowietów poważne zamówienia, głównie na żelazo sztabowe i blachę.

Uzyskanie tych zamówień jest owocem kilkuletniej pracy nad zdobyciem rynku rosyjskiego. Mimo, że huty polskie są dla eksportu do Rosji położone korzystniej, niż konkurujące z niemi hutnictwo niemieckie i czeskie, Sowiety lokowały dotychczas głównie ze względów politycznych, zamówienia swoje przedewszystkiem w przemyśle niemieckiem, pozostawiając dla Polski tylko to, co się w Niemczech umieścić nie dało.

Ujawniające się w ostatnich czasach naprężenie stosunków politycznych sowiecko - niemieckich sprawiło jednak, że w roku bieżącym Sowiety ulokowały swoje zamówienia tak, jak to dyktowały czysto kupieckie względy.

Polski przemysł hutniczy, którego poziom techniczny nie ustępuje zagranicy, jak o tem świadczy np. eksport rur do Stanów Zjednoczonych, odniósł obecnie walne zwycięstwo nad konkurentami.

Zawarte umowy opiewają na sumę stu kilkudziesięciu tysięcy ton, a oczekiwane jest dalsze powiększenie zamówienia.

Lwiej części dostaw, które już zostały rozpoczęte a mają trwać do połowy przyszłego roku, podjęła się huta Bismarcka, najpotężniejszy u nas koncern hutniczy.

O rozmiarach transakcji świadczy to, że huty górnośląskie codziennie, w ciągu prawie całego roku, wysyłać będą do granicy rosyjskiej całkowity pociąg naładowany żelazem i blachą.

Od granicy rosyjskiej natomiast mniejwięcej dwa razy na tydzień przybywać będą na Górny Śląsk pociągi z rudą rosyjską, która dla naszego hutnictwa stanowi wartościowy surowiec.

Wartość otrzymanych zamówień przekracza 50 miljonów złotych, nie jest więc bez znaczenia i dla naszego bilansu handlowego. Nic dziwnego zatem, że przy tym rozmiarze transakcja, o której mowa, była prawdziwą sensacją dla niemieckich i czeskich kół przemysłowych.

Mimo niskie ceny i kredytu przekraczającego rok, zawarcie transakcji ze Sowietami ma dla naszego hutnictwa poważne znaczenie, przypada bowiem na okres, kiedy wskutek osłabienia konjunktury wewnętrznej huty stanęły pod grozą konieczności ograniczenia produkcji. Tę właśnie okoliczność wyzyskały zresztą Sowiety dla obniżenia cen i uzyskania dłuższego kredytu.

Dzięki importowi z Polski, każde gospodarstwo chłopskie w Sowietach otrzyma w bieżącym roku o 3 kilogramy żelaza więcej, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na poziom rosyjskiego rolnictwa.

*

Weksle sowieckiej misji handlowej, uzyskane przez koncern metalurgiczny górnośląski za wywóz żelaza do Sowietów na ogólną sumę 50 miljonów złotych, zostały częściowo zdyskontowane w Banku Polskim, częściowo w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zainteresowane firmy pertraktują obecnie z grupami finansowemi w Anglji i Holandji o ulokowanie reszty weksli w wysokości ponad 25 milj. zł. zagranicą, przyczem transakcja ta, o ile dojdzie do skutku, przekroczyć ma wartość 50 milj. zł.

W obecnej chwili toczą się rokowania o ewentualne powiększenie zamówień sowieckich na żelazo.

Sytuacja na rynku metali

Sytuacja na rynku miedzi i elektrolitu. — Przed utworzeniem światowego kartelu cynkowego. — Światowe rynki metali.

Kryzys, jaki przechodzi od kilku miesięcy rynek surowców przemysłowych, nie doznał żadnego odprężenia. Wszelkie wysiłki, poczynione w kierunku ożywienia obrotów i poprawienia widoków na przyszłość przez ograniczenie produkcji, nie dały dotychczas pożądanych wyników.

Tendencja zniżkowa wzmocniła się nawet jeszcze w ubiegłych tygodniach i dotyczyła w pierwszym rzędzie cynę i cynk, pozostawiając na uboczu miedź, której cena podniosła się ostatnio z 70 funtów za tonę z początku listopada r. ub. na ok. 75 funtów z początku bież. miesiąca, podczas gdy ceny za elektrolit utrzymywały się na poziomie 18 cent. za funt ang.

Zwyżka rynkowa na rynku miedzi nie była zresztą długotrwałą, ponieważ warunki zbytu tego metalu niewiele różnią się od warunków, w jakich odbywa się zbyt innych. metali. Zaznaczyć bowiem tutaj należy, że zapotrzebowanie na miedź było bardzo skromne, ponieważ konsumenci nabywali metal ten jedynie dla pokrycia bieżących potrzeb, nie czyniąc ponadto żadnych większych zapasów składowych. Dlatego też pomimo znaczne pomniejszenie produkcji miedzi w Ameryce, a w szczególności w okresie drugiego kwartału r. ub., zapasy miedzi wzrosły w grudniu roku ubiegł. do 171 320 ton. Tak znaczny wzrost znajduje swoje uzasadnienie przedewszystkiem w zmniejszeniu

zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, poza tem dominującą rolę odgrywał tutaj spadek eksportu miedzi z 165 800 t. w marcu r. ub. na 93 800 ton w grudniu r. ub.

Wprawdzie wykazywał styczeń r. b. pewne ożywienie na rynku zbytu, lecz było ono niezbyt wyczuwalne, ponieważ w tym samym czasie wzrosły również zapasy miedzi, o czem zresztą wyżej już wzmiankowaliśmy. Widzimy zatem, że w opisanych warunkach widoki na rynku miedzi nie są mimo poprawa kursu zbytnio korzystne. Notowania na miedź są bowiem sztucznie podtrzymywane przez związek importerów miedzi, który kontroluje w zasadzie całość produkcji amerykańskiej. Ostatnia zwyżka tego metalu znajduje się w ścisłym związku z akcją wspomnianej organizacji, która normuje już od początku swego utworzenia, czyli od listopada 1926 r. ceny elektrolitu na rynkach wewnętrznym i eksportowym Ameryki.

*

Pertraktacje w sprawie odrodzenia kartelu cynkowego weszły w nową fazę. W pierwszych dniach marca r. b. spodziewany jest zjazd w Paryżu europejskich producentów cynku. Po tej konferencji ma nastąpić druga konferencja z udziałem Amerykanów. Na tej drugiej konferencji przedmiotem obrad ma być porozumienie w kwestjach następujących: czasu trwania kartelu, który europejscy producenci chcą rozciągnąć na trzy lata, Amerykanie — na jeden rok, oraz utworzenie biura sprzedaży. Porozumienie w sprawie ograniczenia produkcji cynku już osiągnięto, ma ona być mniejsza o 10 do 15 proc. w stosunku do 1929 r.

*

Rozpatrując sytuację na światowych rynkach metali w okresie ostatnich kilku lat, zauważamy przedewszystkiem, że wszystkie metale z wyjątkiem miedzi elektrolitycznej wykazują spadek kursów, o czem świadczy poniższe zestawienie kursów, notowanych w Londynie z końcem 192 8i 1929 r. (Ceny podajemy w Ł za tonę.)

	Koniec 1928	Koniec 1929
Miedź elektrolityczna	77,5	83
Miedź zwykła standardowa	74,12	68
Cynk	26,17	19,7
Ołów	22	21,1
Cyna	225	178,3

Z powyższych liczb widzimy, że spadek cen wynosi:

dla cynku	27 proc.
dla cyny	22 proc.
dla miedzi standardowej	9 proc.

Poza tem widzimy pewną stabilizację dla ołowiu i 8 proc. zwyżkę dla miedzi elektrolitycznej.

Sytuacja na światowych rynkach metali stanie się bardziej wymowną, o ile uwzględnić porównanie przeciętnych cen za okres ostatniego pięciolecia. Poniżej podajemy dotyczącą tabelkę porównawczą, w której ceny podane zostały jako przeciętne w Ł za tonę.

	Miedź	Cynk	Ołów	Cyna
1925	61,1	36,3	37,1	261,1
1926	58	34,2	32,9	291,3
1927	55	28,9	25,1	289,1
1928	63,1	25,5	22,9	227,4
1929	75,4	24,2	22,9	203,3

Z liczb powyższych wynika, że nawet biorąc ceny przeciętne, zauważamy ciągły spadek cen wskazanych metali, wyłączając ceny miedzi.

Państwowy fundusz eksportowy

Na rynku krajowym producentom danej branży jest stosunkowo łatwiej skartelizować się i ograniczyć dobrodziejstwa kredytowe szafowane odbiorcom, aniżeli dojść do międzynarodowego porozumienia wytwórców danej gałęzi przemysłu. Oprócz bowiem kwestyj ściśle gospodarczych działa w płaszczyźnie handlu światowego szereg innych czynników raczej politycznej, niż ekonomicznej natury.

Dlatego kierownicy gospodarstw krajowych Europy muszą się liczyć z koniecznością udzielania długich, tanich i nieraz ryzykownych kredytów przy eksporcie; muszą liczyć się z tą koniecznością jako z faktem trudnym do usunięcia. A ponieważ często kredyty eksportowe są ciężkie dla jednego eksportera, przychodzi mu z pomocą państwo, które, zainteresowane w rozwoju wywozu, udostępnia mu tanie źródła kredytowe i przyjmuje na siebie część ryzyka wynikającego z transakcji.

W Polsce, kraju o rzadkim i drogim kredycie, zagadnienie finansowania eksportu oddawna należało do rzędu najbardziej palących, bo niemożność konkurowania z zasobniejszymi w środki finansowe współzawodnikami bardzo poważnie utrudniała aktywizację wywozu.

Niedawno temu Rada Naczelna Zrzeszenia Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski

powzięło wśród innych rezolucyj również i uchwałę, w której domaga się rozbudowy systemu pomocy dla eksportu m. in. przez udostępnienie życiu gospodarczemu kredytów eksportowych. Życzeniu temu, najprawdopodobniej, stanie się zadość. Mianowicie dnia 5. ub. m. Rada Ministrów uchwaliła i wniosła do sejmu projekt ustawy o utworzeniu państwowego funduszu eksportowego w wysokości 60 milj. zł., administrowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Fundusz zużytkowany będzie przedewszystkiem dla udzielania kredytów krótkoterminowych, oprocentowanych ulgowo dla handlu eksportowego przy normalnych poza tem zabezpieczeniach bankowych. Dalej przy pomocy funduszu stworzony będzie podkład pod wystawione na zlecenie rządu gwarancje wobec związków eksportowych do wysokości połowy wartości wywożonego towaru, a to ze względu na konieczność zmuszenia eksporterów do wyższego współryzyka, aby w ten sposób zapobiec transakcjom lekkomyślnym. Następnie fundusz gwarantować będzie operacje eksportowe, finansowane przez banki, przy udzielaniu zaś poręki fundusz pokryje ewentualne straty w razie niewypłacalności bądź eksportera, bądź importera, zachowując oczywiście regres do strony importującej i eksportującej. Wreszcie fundusz zagwarantuje operacje instytucyj, zajmujących się asekuracją kredytów eksportowych.

Sześćdziesiąt miljonów złotych to fundusz nie olbrzymi, ależ lepszy on, niż fundusz 2-miljonowy komisji międzyministerjalnej do popierania wywozu! Zresztą, jeśli doświadczenia będą dobre, będzie można fundusz zwiększyć, bo to, że obecna jego wysokość równa się — oczywiście proporcjonalnie do sumy eksportu — funduszom Anglji, Niemiec, Belgji i Francji, to nie argument przeciwstawiający się dostosowaniu pomocy finansowej do potrzeb naszych eksporterów, których niezamożność przecież bije w oczy, jeśli się ma na uwadze zdolność kredytową wielkich kupców i banków Zachodu.

A więc, lepszy rydz... Byleby gestja Banku Gospodarstwa Krajowego była wystarczająco elastyczna i odpowiadała potrzebom handlu!

Kronika gospodarcza

CŁA KONWENCYJNE NA MASZYNY W KRAJU NIEWYRABIANE NIE BĘDĄ W TRAKTACIE PRZYZNANE.

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w „Rzeczypospolitej“ z dnia 26 lutego br. o przyznaniu jakoby przez Polskę w toku toczących się obecnie rokowań handlowych z Niemcami ceł konwencyjnych na maszyny w kraju niewyrabiane, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że zgodnie z charakterem negociowanej umowy handlowej „Umowa Handlowa beztaryfowa“ cła konwencyjne na maszyny w kraju niewyrabiane nie będą w traktacie przyznane.

Natomiast ma być przyznana klauzula największego uprzywilejowania w dziedzinie autonomicznie stosowanych ulg celnych. Nadto strona polska wyraziła zgadę, aby wykaz maszyn w Polsce niewyrabianych, ułożony na wspólnych konferencjach przemysłowców metalowych polskich i niemieckich, był brany pod uwagę przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy stosowaniu ulg celnych. Wykaz taki zastąpiłby dotychczasowe indywidualne badanie każdego wypadku co do niewyrabialności maszyny w kraju, ale nie przesądzałby w niczem zastosowania ulgi celnej, które w dalszym ciągu uzeleżnione byłoby od naszych przepisów autonomicznych.

ZAMIAST WĘGLA GAZ ZIEMNY.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Warszawie, wobec opornego stanowiska koncernów węglowych, które pomimo bardzo wygodny i poważny odbiorca, jakim jest Gazownia Warszawska, nie dają żadnych ustępstw na węglu, stanowiącym podstawowy surowiec do wytwarzania gazu, wydelegował do Zagłębia Borysławskiego wicedyrektora gazowni inż. St. Torżewskiego, w celu doprowadzenia do skutku częściowego zastąpienia węgla skroplonym metanem, który byłby dostarczany w odpowiednich cysternach do gazowni na Woli.

POŻYCZKA DLA HUT POLSKICH.

Zarząd Syndykatu Hut Polskich prowadzi rokowania z grupą banków krajowych i zagranicznych o pożyczkę w wysokości trzech miljonów dolarów na sfinansowanie eksportu hut polskich w roku bieżącym.

Sfinansowaniem tej pożyczki ma się zająć kilka banków szwajcarskich, dwa niemieckie banki na Górnym Śląsku i francusko-polski bank w Paryżu.

NOWY SZYB NAFTOWY W MAŁOPOLSCE.

Nasz przemysł naftowy w miarę stopniowego wyczerpania się złóż naftowych zagłębia Małopolski Wschodniej rozpoczyna poszukiwania w innych częściach kraju, zwróciwszy szczególną uwagę na Małopolskę Zachodnią, dotąd jeszcze eksploatowaną bardzo mało. Tereny owe według przypuszczeń geologów mają obfitować w pokłady niezbyt może bogate, ale stosunkowo płytkie, a więc w eksploatacji tańsze.

Przewidywanie te zdają się sprawdzać. Według ostatnich wiadomości w Lipinkach (Małopolska Zach.) dowiercono w tych dniach stosunkowo płytki szyb, którego wydajność sięga pół wagonu ropy dziennie. W razie ustalenia wydajności na tym poziomie, należałoby ów szyb uważać za dobrą zdobycz naszego przemysłu naftowego.

HARDMUTH OTWIERA FABRYKĘ W KRAKOWIE.

Jak donosi krakowski korespondent „Gazety Handlowej“, znana światowa fabryka ołówków Hardmutha przystąpiła do uruchomienia w Krakowie własnej fabryki ołówków. Prace w tym kierunku są już dość daleko posunięte.

Będzie to pierwsza fabryka Hardmutha, który dotychczas posiadał światowej sławy zakłady w Budziejowicach w Czechosłowacji. Fabryka polska obliczona będzie na dużą skalę i w programie jej będzie również eksport ołówków poza Polskę.

ZAPASY WĘGLA KAMIENNEGO.

Ponad 100 000 000 000 ton węgla kryje ziemia na obszarach Polski, a ponieważ rocznie wydobywamy około 50 miljonów ton, zapasy te wystarczą na 2 000 lat. Ilość węgla na całej ziemi obliczają uczeni na 7 400 000 000 000 ton, z czego na Amerykę Północną przypada aż 69 proc. Ponieważ należy przypuszczać, że zużycie węgla w przyszłych dziesięcioleciach raczej się zmniejszy, aniżeli powiększy technika bowiem w przyszłości korzystać będzie w większej mierze z ciepła promieni słonecznych — więc węgla starczy na 5 do 10 000 lat.

Aż do tego czasu znajdziemy wiele nowych źródeł energji.

WZROST BOGACTW STANÓW ZJEDN.

O szalonym wzroście bogactw Stanów Zjedn. świadczą wymownie sprawozdania Ministerjum Skarbu. Wzrost dochodów mieszkańców Stanów Zjedn. wyniósł w r. 1928 (podatek dochodowy za ten rok płacono w r. 1929) wzrósł o 2 miljardy dol., dochodząc do sumy 24 625 500 000 dol. Dwadzieścia cztery osoby zeznały, że ich łączny dochód roczny wynosił 242 238 000 dol., czyli po przeszło 10 miljonów dol. na osobę. Podatek dochodowy tych dwudziestu czterech osób wynosił 35 miljonów dolarów. Oprócz tego 11 osób przyznało się do dochodu po przeszło 5 miljonów. Do klasy osób, mających po przeszło miljon dol. dochodu rocznego, należało 496 ludzi. — Każdy mieszkaniec Ameryki płaci podatek dochodowy, jeśli ma więcej niż 1 500 dolarów rocznego dochodu, gdy jest bezżenny, albo więcej niż 4 tys. dolarów, jeśli jest żonaty. Na 115 miljonów mieszkańców w Stanach Zjedn. przeszło 4 miljony osób płaciło w ub. roku podatek dochodowy. W sumę 24 i pół miljarda dolarów ogólnego dochodu obywateli amerykańskich, wliczonych jest 10 miljardów dolarów, zarobionych jako płace robotnicze i urzędnicze.

PODATEK OBROTOWY

W komisji sejmowej wygłoszono mowy
jak zmniejszyć podatek przykry: obrotowy.
Po co o tem gadać? Jeszcze parę latek,
gdy zamrą obroty — skończy się podatek.
Wówczas kupcy sami wznowią tę piosenkę,
bo sami po d a t e k wyciągną swą rękę.

BIES.

UPADŁOŚCI I ODROCZENIA WYPŁAT

UPADŁOŚCI.

Feiwel Lauterbach, Lwów; Ludomir Z. Kolusz i Ska, Warszawa; Eljasz Koral, Lwów; Włodzimierz Jarosław, Izak Miltan, Przemyśl; Markus Dobschütz, Jarosław; Samuel Altmann, Przemyśl; Gerschon Leizer Mosehl, Lipica Dolna; Elka Schnaps, Rohatyn; Georg Wilke, Poznań; Abraham Litmanowicz, Katowice; Stefan Paczkowski, Inowrocław; Jenta i Majer Naner, Rohatyn; Chune Kersch Korkes, Lwów; Leizer Bäder, Rohatyn; Józef Wachte, Rohatyn; M. Budzisławska, Gniezno; Bronisław Starobrat, Międzychód; Antoni Mroczek, Pelplin; Abraham Perec, Meisels, Lwów; Jakób Münzer, Lwów; Kazimierz Harwich, Toruń; Cecylja Całkowa, Gniezno; „Beta", fabryka maszyn mlecz., Poznań; Marcin Konaczewski, Toruń; Zygmunt Garten, Rohatyn; Małka Brandwein, Przemyślany; Gitla Reischer, Rohatyn; Chaim Samieta, Lwów; Julja i Stanisława Sokołowski, Lwów; Krause & Jurica, Rybnik; Wład. Dworatzek, Łagiewniki; Warsz. fabryka fosforbronzu, Warszawa; Rolnik, sp. z o. p., Wieluń; Gebr. Draeger, Bydgoszcz; Sischeg Mehr, Lwów; Błaszczyk & Bura, Ostrów; Władysław Brzeski, Gniezno; Eisig Safran, Przemyślany; Wolf Schlessinger, Narajew; Gabrjel Żywczak, Lwów; Zygmunt Wiza, Poznań; Stanisław Kujaczyński, Leszno; Antoni Cechman, Poznań; Róża i Ella Schorr, Jarosław; Bracia Szydłowscy, Grudziądz; Józef Kojac, Pszów; Jakób Rudner, Przemyśl; Izrael Laufer, Sądowa Wisznia; Kalman Silbermann, Jarosław; Szymon Meller, Brusztyn; Markus i Cilly Weissmilch, Bałszowce; Reich & Türkfeld, Brzeżany; Ryfke Margulies, Chodorów; Fani Żwisk, Lwów; Jakób R. Koffler, Lwów; Izydor Jakób Schwarz, Lwów; E. Schulz i R. Kunert, Poznań; Browar Studnia angielska, Toruń; Szymon Gallat, Lwów; Bracia Hausner, Lwów; Majer Flaumin, Przemyśl; Kurt Liedtke, Kartuzy; Władysław Dziański, Grudziądz; Liber i Atta Hilfer, Rohatyn; Genia Acht, Rohatyn; Salomea Strick, Lwów; Leon Grünbaum, Kraków; Wortman i Bieber, Kołomyja; Samuel Lowinger, Bielsko; K. Ćwiertniak, Krosno; G. Kleinmann, Jaworzno; J. Wind, Nowy Sącz; F. Freifeld, Słomniki; „Rekord", Katowice; „Krakus", Kraków; Jarosz i Ska, Kraków; Scheller, Wadowice; Rosenstock, Kraków; D. Straker, Chrzanów; P. Schon, Kraków; A. Schon, Kraków; Sz. Fruhs, Kraków; A. Jakubowicz, Chrzanów; M. From, Kraków; Leona Kalmusa Synowie, Kraków; J. Klagsbald, Chrzanów; Dora Matzner i Sz. Wolf, Kraków; Anna Westreich, Kraków; Tilla i Berisch Stern, Chrzanów; St. Śliwiński, Kraków; A. i B. Monderer, Brzesko; St. i Ż. Stawarz, Chyżów; Ch. Königsberger, Kraków; I. Samueli i Ska, Kraków; B. Borgenicht, Kraków; B. N. Spira, Kraków; D. Windisch, Kraków, C. i Ch. Landau, Brzesko; M. Bochner, Krzeszowice; R. Ehrlich, Wiśnicz Nowy; I. Perlroth, Kraków; G. M. Zollmann, Kraków; R. Wolf i D. Blaugrund, Brzesko; S. Pipersberg, Kraków; A. Gelb, Kraków; P. Leser, Chrzanów; Celnik i Kriescher, Kraków; W. Rickel, Kraków; Roman Wibiral, Kraków; D. Felsen, Kraków; A. M. Neumann, Kraków; R. Hauber, Kraków; O. Reichbach, Kraków; Aprowizacja Miast, Kraków; M. Kranz, Przemyśl; B. Bernfeld, Bochnia; W. Offner, Tarnów; H. Ehrlich, Grybów; S. Schwarzbard, Rzeszów; B. Wald, Katowice; S. Schon, Bielsko; I. Wiesen, Kraków; M. i L. Kollender, Lipnica Murowana; P. Fruhs, Andrychów; J. Springut, Bielsko; Józef i Chana Bienenfeld, Kraków; Zakład Przemysłu Szklarskiego, Kraków; M. J. Poss, Kraków; A. Goldschmiedt, Kraków; R. Elzner, Kraków; M. Sternhell, Kraków.

Na żądanie firmy R. Aleksandrowicz i Synowie w Krakowie ogłoszona została upadłość firmy **Seidler i Grosskurth**, dawniej Paul Görges **w Bydgoszczy.** Zarządcą masy upadłościowej mianowany jest adwokat Nieduszyński z Bydgoszczy. Zgłaszanie wierzytelności wyznaczono do dnia 20 marca r. b.

W sprawie upadłości nad majątkiem firmy Adam Tykarski z Lubawy, wyznaczono wskutek polecenia ugodowego upadłego dłużnika termin ugodowy na dzień 2 kwietnia 1930 o godz. 10-ej przed połudn. w Sądzie Grodzkim w Lubawie (pokój 22).

Dnia 11 lutego b. r. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość Sp. Akc. Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego „Zenopol" z siedzibą przy ulicy Koszykowej Nr. 11. Sędzią Komisarzem masy upadłości mianowano sędziego handlowego Wiercińskiego. Kuratorem adw. Minasowicza.

*

W rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Rogoźnie zapisano w styczniu b. r. wygaśnięcie firmy **„Młyn, Tartak, Olejarnia, Stanisław Kuragowski w Ryczywole".**

ODROCZENIA I ZAWIESZENIA WYPŁAT.

Kupcowi **Franciszkowi Kowalskiemu z Ostrowa** przedłużono termin wypłat o dalsze 3 miesiące (do dnia 8 czerwca 1930).

Przedsiębiorcy budowlanemu **Janowi Mikulskiemu z Gdyni** udzielono odroczenia wypłat do 7 czerwca 1930 r. Nadzorcą mianowano inż. Bielawskiego w Gdyni, Szosa Gdańska.

Kupcowie **Adolf i Augusta Foersterowie** z Lisewa, powiat Wąbrzeźno, wnieśli o udzielenie odroczenia wypłat. Celem rozpoznania wniosku wyznaczono termin na dzień 1 kwietnia 1930 r. o godz. 10 przed południem, pokój nr. 2 w Sądzie Grodzkim w Golubiu.

Dnia 4 marca ustanowiono nadzór sądowy nad firmą **„Marmury Kieleckie Sp. Akc.".** Sąd Okręgowy w Kielcach udzielił firmie odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy od dnia wydania wyroku.

Kupcowi **Janowi Kortusowi w Buku** (Rynek nr. 3) udzielono odroczenia wypłat do 7 czerwca 1930 r. Nadzorcą sądowym mianowano kupca Franciszka Plutę z Buku (Plac Stanisława Reszki 26).

Kupcowi **St. Morkowskiemu z Buku** przedłużono odroczenie wypłat do dnia 11 czerwca 1930 r.

WŚRÓD WYDAWNICTW

KTO NIE PROWADZI KSIĘGOWOŚCI?

1. Ten kupiec i rzemieślnik, który prowadzi swój interes bez planu i bez myśli przewodniej.
2. Ten, który nie umie ocenić znaczenia ładu i porządku w interesach.
3. Ten, który nie chce pozbyć się zatargów z Urzędami Skarbowemi, skazując się na płacenie wyższych podatków, niż należy.
4. Ten, który nie potrafi kierować swojem przedsiębiorstwem według zasad nowoczesnych.
5. Ten, który nie potrafi zorganizować należycie swojego warsztatu pracy.
6. Ten, który stąpa poomacku, skazując się na wegetację, bądź też dąży nieuchronnie do bankructwa.
7. Ten, który pracuje metodami przestarzałemi.
8. Ten, który zamiast podążać naprzód, cofa się wstecz.
9. Ten, który nie wie, jaki jest faktyczny stan jego majątku oraz długów i wierzytelności.
10. Ten, który nie interesuje się należycie rozwojem przedsiębiorstwa, nie zdając sobie sprawy, czy przynosi ono zyski, czy daje straty.
11. Ten, który jest nieprzyjacielem ołówka i papieru.
12. Ten, który nie interesuje się zgoła postępem w swoim zawodzie, a wszakże od postępu i od umiejętności dostosowania przedsiębiorstwa do odpowiednich warunków zależne jest prosperowanie każdego, choćby najmniejszego, interesu handlowo-przemysłowego.

Kto pragnie uniknąć wszystkich błędów powyższych, ten powinien gruntownie przestudjować: „Księgowość Uproszczoną", opracowaną przez Michała Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Książkę tę nabyć można w Administracji „Kupca". Cena zł 4,—, z przesyłką pocztową zł 4.75, za zaliczeniem pocztowem zł 5,25.

Rzeczoznawca dla spraw rolniczych i nieruchomości miejskich

Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ustanowił dnia 21 stycznia 1930 znawcę zaprzysiężonego dla spraw rolnych **p. Tadeusza Sobeskiego, Poznań, Garncarska 9,** także znawcą dla spraw nieruchomości miejskich. Zaprzysiężenie znawcy nastąpiło dnia 15 lutego 1930 na podstawie rozporządzenia ministerjum sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 (Dz. Ust. Nr. 104 poz. 945 rok 1928).

Podając powyższe do wiadomości Szan. Czytelników naszych, zalecamy zarazem, by w wypadkach potrzeby skorzystali z usług biura p. Sobeskiego, zwracając się pod wskazanym adresem.

—p—

? Skrzynka zapytań ?

z dziedziny porad fachowych i źródeł zakupów.

UPRASZA SIĘ O PODANIE ADRESU:

Nr. 5200. firmy, dostarczającej kompletne smolarnie do smolenia beczek piwnych i kuf.

Nr. 5208. hurtowni świec samochodowych marki „Boche“ i „Champion“.

Nr. 5243. fabryki, wyrabiającej naczynia szklane żeberkowe do akumulatorów radjowych.

Nr. 5262. fabryki, wyrabiającej scyzoryki i nożyczki.

Nr. 5319. firmy, która ma zastępstwo na magneta do motocykli.

5334. fabryki, wyrabiającej pompy t. zw. „Diafragma“ $2\frac{1}{2}$ i 3.

Nr. 5360. firmy, dostarczającej wikliny (witki) do wyrobów koszykarskich.

Nr. 5365. firmy, dostarczającej rury nowe i używane do wyrobu słupów parkanowych.

Nr. 5381. firmy, dostarczającej blachę falistą lub kompletne garaże samochodowe z blachy falistej.

Nr. 5382. firm, które produkują płytki do kopiowania (zwilżania).

Nr. 5384. firmy, mogącej dostarczyć wzory na żelazne bramy, okna żelazne, balustrady itp.

Nr. 5388. zastępcy na amerykańskie opony samochodowe „Millera“.

UPRASZA SIĘ O PODANIE:

Nr. 5276. przepisu na specjalną masę, której używali murarze przed wojną do zaklejania wzgl. reperowania szczelin i dziur w murach i fasadach domów i balkonów. Masa ta była bardzo trwała.

Z życia placówek przemysłowo-handlowych

Tarcze szmerglowe

Każdy przemysłowiec i fachowiec, który używa właściwego materjału do obróbki poszczególnego, wytwarzanego przez siebie przedmiotu, osiąga nietylko dobre rezultaty, lecz oszczędza czas, pracę i pieniądze, a przestrzeganie ściśle tej maksymy, przysparza wytwórcy zysk, podnosząc rentowność jego przedsiębiorstwa. Przy obróbce metali, szkła, drzewa, kości itp. o precyzyjności wykonania danego przedmiotu decydują przeważnie przyrządy ścierne i ich jakość. Firma **Krzysztof Brun i Syn w Warszawie** cieszy się najlepszą opinją z dostawy tego rodzaju najprzedniejszych wyrobów szmerglowych. Dostarcza ona na warunkach dogodnych i po cenach rzeczywiście przystępnych tarcze, pilniki, proszki, płótna słynnych marek światowych „Carborundum“ i „Elektrit“, oraz szmergiel Oakey'a, które uznane są za najwyższe gatunki materjałów do obróbki metali, szkła, drzewa i kości. Wymieniona firma, która od lat specjalizuje się w dostawie środków pomocniczych technicznych, narzędzi, przyrządów i aparatów dla przemysłu, służy odbiorcom swoim na życzenie wyczerpującemi informacjami, oraz szczegółowemi ofertami.

— p —

Akcesorja samochodowe

W jednym z ostatnich numerów pisma naszego wspominaliśmy już o działalności firmy **Auto-Akcesorja L. Krupka w Warszawie, Nowy Świat 5,** która na polu tej specjalizowanej dziedziny handlowej posiada długoletnie doświadczenie i praktykę. W uzupełnieniu już podanych szczegółów zaznaczyć możemy, że w przyszłym roku firma ta obchodzić będzie ćwierć wieku swego istnienia, bowiem właściciel tegoż przedsiębiorstwa pracował już pod własną firmą w tym zakresie przez lat 13 w Berlinie, obecnie natomiast mija lat 11 gdy placówkę swoją ze stolicy Niemiec, przeniósł do stolicy Polski. Firma L. Krupka w dziale dostaw akcesoryj samochodowych zalicza się do przodujących przedsiębiorstw w Polsce i jako jedna z pierwszych wydała ilustrowany katalog. Opierając kalkulację swoją ściśle na zasadach zachodnio-europejskich, solidną i fachową obsługą zdobywa coraz szersze kręgi zbytu. Magazyny firmy tej zaopatrzone są stale w odpowiedni wybór i dobór pierścieni tłokowych, łańcuchów pociągowych i rozdzielczych, dalej we wszelkie okucia do karoseryj jak: zamki, klamki, zawiasy, prócz tego dostarcza blachę aluminjową, listwy żelazne, mosiężne, aluminjowe itd. — wreszcie gaźniki „Zenith“, zegarki i liczniki oraz opony i dętki różnych marek, renomowanych fabryk zagranicznych.

—p—

Toczone wyroby drzewne „Belape“

Donosiliśmy już w 6-tym numerze pisma naszego z dnia 8 lutego 1930 o produkcji **poziomnic (Wasserwagen)** najwyższej jakości i po najprzystępniejszych cenach przez firmę „Belape“ w Przemyślu — dziś poświęcimy kilka uwag dalszym działom wytwórczym tej placówki. Fabryka Narzędzi Rzemieślniczych „Belape“ w Przemyślu wytwarza różne narzędzia rzemieślnicze z drzewa, jak **ramiączka do piłek (Sägearme)** fasonu wiedeńskiego, a nie ramiążka do **półek** jak błędnie przez niedopatrzenie wydrukowano w poprzedniej notatce, dalej fabrykuje masowo **śruboklesczce (Schraubzwingen)** i in. Z dalszych wyrobów zasługują na uwagę **masowe wyroby toczone z drzewa** jakie firma „Belape“ dostarcza instytucjom przemysłowym, wojskowym itp. wykonane według życzonych względnie nadesłanych wzorów. Dział toczonych wyrobów drzewnych firmy „Belape“ wyposażony jest w specjalne urządzenie, posiada automatyczne maszyny tokarskie najnowszej konstrukcji zagranicznej, zatem toczone jej wyroby drzewne nie ustępują w niczem najlepszym podobnym wyrobom zagranicznym. Kierownictwo fabryki „Belape“ zważa przy wykonaniu swych wyrobów szczególnie na dobór drzewa, które przygotowane jest w specjalnej suszarni przed obróbką, co przedewszystkiem ważnem jest przy wszelkich narzędziach drzewnych. Wyroby „Belape“ jako towar rzetelny i tańszy od fabrykatów obcokrajowych zasługują na najszersze zaprowadzenie w handlach odnośnej branży.



Postępy w technice

Na marginesie cudów techniki wiertniczej. — Najnowsza konstrukcja kół i śmigła. — Nowy sposób otrzymywania benzyny. — Ogniotrwałe banknoty. — Nowy wynalazek płyt głosowych.

Doniedawna jeszcze miejscowość Czuchów na Górnym Śląsku miała najgłębszy otwór wiertniczy wynoszący aż 2240 metrów. (Promień kuli ziemskiej ma 6370 kilometrów!) Czuchów był długo uważany za cud techniki wiertniczej. Obecnie jednak technika postąpiło dalej, a oto wyniki najnowszych wierceń.

Koło Pittsburga w Ameryce Półn. wywiercono otwór głębokości 2259 m. Szyb wywiercony tak głęboko daje dziennie około 6000 m³ gazu!

Pod Fairmontem w Zachodniej Wirginji wywiercono otwór głębokości 2310 metrów. Praca nad tym otworem trwała 3 lata nie dając zresztą żadnego rezultatu w formie nafty czy gazów ziemnych.

Z tych dwóch przykładów widać, że postępu w dziedzinie wiertnictwa nie można zaprzeczyć ale jest on niesłychanie powolny. Wgryzanie się człowieka w głąb skorupy ziemskiej odbywa się żółwim krokiem.

Ciekawe są temperatury w takich głębokościach.

W Czuchowie stwierdzono na dnie 84° C — pod Fairmontem w głębokości większej tylko 60° C.

Wedle zdania uczonych przyczyną nierówności temperatur w głębi ziemi jest różna zdolność przewodnictwa ciepła warstw przez które przebijamy się do głębi ziemi.

*

Najnowsza konstrukcja kół, na których spoczywa samolot, polega na tem, że niema już żadnych żelaznych szprych, a obręcz gumowa spoczywa bezpośrednio na dzwonie koła.

Ten rodzaj kół usuwa jakiekolwiek silniejsze wstrząsy przy ładowaniu.

Niektóre zagraniczne linje lotnicze kazały śmigła samolotów pasażerskich pomalować jaskrawą farbą, tak, by nawet zdaleka były wyraźnie widziane.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie licznym a nieszczęśliwym wypadkom, które wydarzały się na lotniskach, gdy nieuważne osoby zbytnio się zbliżały do śmigła metalowego, rysującego się niewyraźnie.

*

W swoim czasie, wywołał wielką sensację wynalazek prof. Berginsa pozwalający otrzymywać benzynę z węgla metodą hydrogenizacji. Wróżono z tego powodu wielkie zmiany w ekonomice międzynarodowej. Rzeczywistość zaprzeczyła tym wróżbom. Wybudowana przez I. G. Farbenindustrie fabryka syntetycznej benzyny w Leunie produkowała rocznie parę dziesiątków tys. ton, a wysokość kosztów produkcji uniemożliwiała dalsze rozszerzanie zbytu.

Obecnie doszła do wiadomości publicznej wieść, że prowadzone uporczywie badania osiągnęły ten skutek, że tenże system zastosowany do ropy naftowej daje podobno 100 procentowe przetworzenie ropy na benzynę. Standart Oil, który ma z I. G. Farbenindustrie umowę o wymianie patentów, już przystąpił do budowy w Ameryce trzech fabryk nowego typu. Łatwo przewidzieć jakie skutki pociągnie za sobą rozpowszechnienie nowego sposobu otrzymywania benzyny, jeżeli dotychczasowe o nim wiadomości są prawdziwe. Benzyna jest głównym artykułem naftowym i zwiększenie jej ilości zaostrzy walkę o rynki zbytu w krajach uprzemysłowionych.

Zmniejszenie natomiast zużycia surowca i brak nafty, jako odpadku, złagodzi walkę o źródła surowców i kolonjalne rynki zbytu, na które głównie szła nafta.

Należy przypuszczać, że ujawnione niedawno projekty monopolu naftowego w Niemczech, które tak zdenerwowały Sowiety, tu mają swoje źródło. Przypuszczenie to potwierdza wiadomość, że w rokowaniach nad projektem tego monopolu przyjmowały udział nietylko światowe trusty naftowe, ale i I. G. Farbenindustrie. Sowiety obawiają się, że

zmniejszenie zużycia surowca będzie dokonane głównie, jeżeli nie jedynie drogą redukcji importu ropy i produktów naftowych z Sowietów.

*

Prof. Schoop z Zurychu wynalazł i udoskonalił metodę fabrykowania niedrących się i odpornych na ogień banknotów. Metoda ta polega na nasyceniu papieru cyną. Cyna zostaje stopiona przy pewnej temperaturze, poczem przy zastosowaniu pulweryzatora, zmieszana z papierem w postaci mikroskopijnych cząsteczek. Jest to więc „metalizacja" papieru banknotowego.

Metalizowane w ten sposób banknoty zachowują elastyczność zwykłego papieru, nie drą się jednak oraz nie palą się, przytknięte do płomienia. Powyższe cechy sprawiły, iż wynalazkiem prof. Schoopa zainteresowały się banki emisyjne.

*

Jak czytamy w dziennikach paryskich — sensacją dnia jest tam nowy wynalazek w dziedzinie zastosowania gramofonu. Oto dzisiaj można wejść do któregoś z wielkich paryskich magazynów, w specjalnej kabinie mówić przez półtorej minuty do mikrofonu i natychmiast otrzymać te słowa zarejestrowane na małej niełamliwej, lekkiej płytce gramofonowej. Ledwie skończyłeś mówić, a już gramofon powtarza coś powiedział. Wszystko to kosztuje nie dużo — 10 franków (3 złote). Jakże niezwykłe możliwości otwierają się na tem polu! Można już obecnie taką płytkę posłać zamiast listu. W półtorej minuty można coś powiedzieć, płytkę można włożyć do zwykłej koperty i wysłać. Adresat ucieszy się, gdy usłyszy głos osoby mu bliskiej. Tylko jeszcze trzeba postarać się o odpowiednie małe gramofony do odbierania tych płytek. Niema co, doskonały wynalazek!

Postępy w rodzimym przemyśle

Zastosowanie wodociągowych rur drewnianych w Polsce.

Podczas zeszłorocznej niezmiernie srogiej zimy, gdy we wszystkich krajach Europy nagminnie pękały rury wodociągowe, skonstatowano w Anglji ogromną odporność na mróz rur drewnianych, które tam ułożono na próbę.

Za przykładem Anglji, w bieżącym roku założono w Niemczech rury drewniane, na pewnych odcinkach, obecnie zaś zamierza to uczynić Warszawa.

Drewniane rury wykonywane są według recept angielskich na Górnym Śląsku. Pierwszy taki przewod wodociągowy ułożony będzie narazie między warszawską stacją filtrów a dzielnicą Ochota złożony z rur o 90 cm. średnicy.

Z szerokiego świata

BUDOWA OLBRZYMIEGO SFEROIDALNEGO ZBIORNIKA NA GAZY I CIECZE.

G. T. Horton, prezydent nowojorskiego towarzystwa budowy mostów i konstrukcyj żelaznych, któremu przemysł żelazny zawdzięcza wiele śmiałych pomysłów, wybudował obecnie olbrzymi tank kształtu sferoidalnego, przeznaczony na gazy i ciecze.

Horton uznał ten kształt za najdogodniejszy, ponieważ doświadczenie uczy, że pod ciśnieniem gazu zbiornik z materjału podatnego przybiera kształt kuli, natomiast pod ciśnieniem cieczy kula ta się spłaszcza.

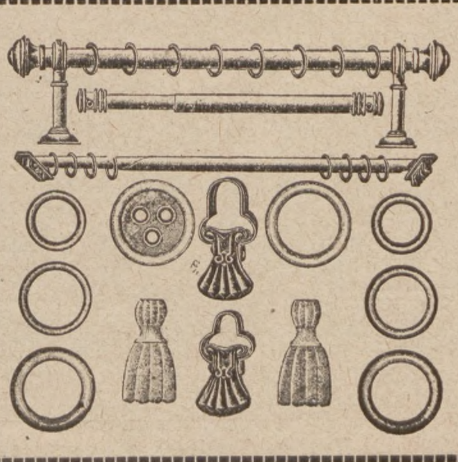
Zbiornik Hortona ma więc wygląd spłaszczonej kuli, a mianowicie silniej u podstawy a słabiej u góry. Ten kształt zbiornika okazał się bardzo praktyczny zarówno pod względem wytrzymałości jak i kosztów produkcji. Wszelkie inne konstrukcje kształtu cylindrycznego i sferycznego nie nadają się tak dobrze do budowy zbiorników o wielkiej pojemności.

STACJE GAZOLINOWE DLA AEROPLANÓW.

Na lotnisku w Hanworth, niedaleko Londynu, są ustawione w rzędzie stacje gazolinowe dla aeroplanów, zbudowane na wzór tych, jakie spotykamy na ulicach miast amerykańskich, ale obsługujące automobilistów. Zawiadowca takiej stacji gazolinowej daje wszystkie potrzebne wskazówki dla prywatnych właścicieli aeroplanów co do stanu pogody, kierunku wiatru i t. p.

ALUMINJOWANIE METALI.

Drobne napozór odkrycia miewają częstokroć wielkie znaczenie praktyczne. Do tego rodzaju odkryć zaliczyć wypadnie prawdopodobnie odkrycie, dokonane ostatnio przez amerykańskiego uczonego, prof. D. B. Keyes'a, który wynalazł sposób aluminjowania metali. Odporność aluminjum na wiele kwasów żrących, oraz na rdzę spowodowała rozpowszechnienie się użycia aluminjum zarówno do wyrobu naczyń, jak i różnych części maszyn. Obecnie dzięki wynalazkowi Keyes'a wystarczy jakikolwiek metal pokryć odpowiednio grubą warstwą aluminjum, aby uodpornić go przeciw działaniu kwasów żrących i rdzy.



ZUŻYTKOWANIE RUDY ŻELAZNEJ.

Na uniwersytecie w Wisconsinie metalurgowie wynaleźli nowy sposób topienia rudy żelaznej, której dotychczas nie można było stopić z powodu nadmiernej ilości siarki, jaka się w niej znajdowała. Wynalazek ten będzie miał wielkie znaczenie w metalurgji.

ROZGŁOŚNIKI NA LOTNISKACH.

W Niemczech skonstruowano dla użytku lotników tubę względnie rozgłośnik tak donośny, że głos słyszany jest na odległość 1 klm. Ten nowy wynalazek umożliwić ma lotnikom bezpośrednie porozumienie się z lotniskiem w razie gęstej mgły.

POSTĘPY TECHNIKI W 1929 ROKU.

W roku ubiegłym ukończono najdłuższy tunel kolejowy w Stanach Zjednoczonych, t. zw. Cascade Tunnel, mający ok. 14 km. długości.

Do bardzo poważnych projektów w zakresie inżynierji wykończonych lub będących w procesie wykończenia należy Międzynarodowy Most w Detroit, najdłuższy wiszący most w świecie, następnie wielki Most Hudson River w New Jorku, tama Pacoima, w Południowej Kalifornji, wysokości 385 stóp. Wykończono również plany budowy olbrzymiej tamy w rzece Colorado w celu wytwarzania siły popędowej na wielką skalę i kontroli wylewów. Regulacja i kontrola wylewów rzeki Missisipi również została zapoczątkowana.

NOWA METODA WIERCENIA SZKŁA.

Przy wierceniu dziur w szkle sam początek stanowi najtrudniejszą część pracy.

Szkło, które ma być przewiercone, umocowane musi być woskiem na żelaznej podkładce. W miejscu, w którem ma być przyłożony świder, poruszany maszyną do wiercenia, nasadza się również wosk w kształcie lejka, w który wlewa się drobno zmielony szmergiel, który stanowi główny środek wiercenia.

Ten sposób wiercenia dziur w szkle okazał się najpraktyczniejszym.

KĄCIK STATYSTYCZNY

POLSKA PRODUKCJA GAZOLINY W 1929 R.

Odbiorcami prawie całej polskiej produkcji gazoliny są nasze rafinerje, używające tego produktu jako domieszki do cięższych benzyn. Bardzo niewielką natomiast ilość gazoliny wywozi się zagranicę. W 1929 roku odebrały rafinerje polskie 32.658 t. gazoliny, podczas gdy zagranicę wywieziono 514 t.

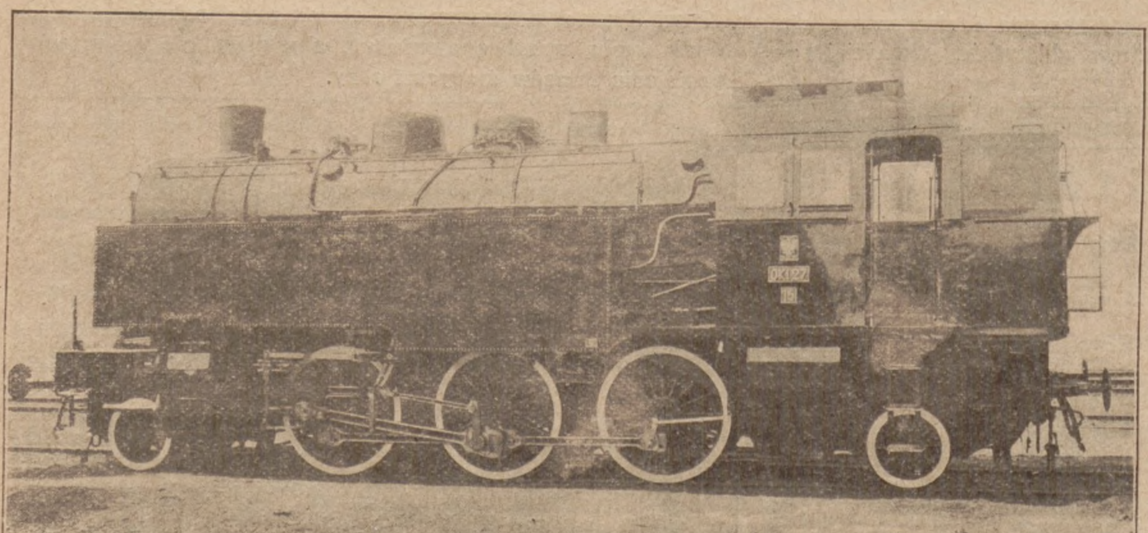
ŚWIATOWA PRODUKCJA ALUMINJUM W 1929 R.

W 1929 r. ogółem wyprodukowano 270 tys. ton aluminjum, wobec 226 t. t. w r. 1928 i 204 t. t. w r. 1927. Rok więc ubiegły wykazał silny wzrost produkcji aluminjum (19 proc. w porównaniu z r. 1928 i 29 proc. z rokiem 1927). Z ogólnej produkcji przypada między innemi na Stany Zjednoczone — 90 t. t. (80 t.t.), na Kanadę — 40 t. t. (34 t. t.), na Niemcy — 38,5 t. t. (30 t. t.), na Francję — 30 t. t. (26,5 t. t.), na Norwegję — 25 t. t. (21 t. t.) i t. d. Najsilniejszy więc wzrost produkcji aluminjum uwidocznił się w Norwegji (31 proc.), Niemczech (27 proc.) i w Stanach Zjedn. (12 proc.), natomiast produkcja Austrji i Hiszpanji nie wykazała żadnej zmiany w porównaniu z r. 1928.

PRODUKCJA ŻELAZA LANEGO I STALI W 1929 R.

W r. 1929 wydobyto w Zagłębiu Saary ogółem 13,5 milj. ton węgla (12,6 milj. ton w r. 1929), żelaza lanego — 2,1 milj. ton (1,9 milj. t.) i stali 2,2 milj. t. (2,1 milj. t.). Z powyższego wynika, że w r. ub. wydobycie węgla w porównaniu z r. 1928 zwiększyło się o 7 proc., żelaza lanego o 10 proc. i stali o 5 proc. Należy tu zaznaczyć, że zeszłoroczna produkcja przekroczyła poziom przedwojennego wydobycia (1913 r.) 50 proc. dla żelaza, 5 proc. dla stali i 5 proc. dla węgla.

Sprostowanie



Rys. 2. Tendrzak dla ruchu osobowego.

W Nr. 10 z dnia 8-go marca w dziale „Postępów w przemyśle" zakradł się w artykule p. t. „Nowoczene kotły i maszyny parowe" błąd a m. zamiast wyrażenia „Tendczak" winno być „Tendrzak" co niniejszem dla porządku prostujemy.



Projekt państwowego funduszu drogowego

Zapewnienie środków na utrzymanie dróg państwowych i samorządowych. — Rozwój automobilizmu w Polsce. — Rozwój linij autobusowych. — Straty właścicieli pojazdów mechanicznych naskutek złych dróg. — Na drodze ku racjonalnej rozbudowie dróg.

Państwowy fundusz drogowy, którego projekt rozpatrzony był ostatnio na posiedzeniu Sejmu, dąży do zapewnienia środków na utrzymanie budowy i wzmocnienie dróg państwowych. Poza tem projektem tym, względnie ustawą pragnie Rząd stworzyć fundusze, z których udzielanoby samorządom zapomóg na te same cele w odniesieniu do dróg samorządowych. W obszernem uzasadnieniu swego przedłożenia Rząd powołuje się na to, że w ostatnich latach nastąpiło duże ożywienie ruchu automobilowego, wskutek czego okazuje się konieczność budowy nowych dróg i wzmacniania istniejących dla wzmożonego ruchu.

Jeżeli sięgnąć okiem wstecz na rozwój automobilizmu w Polsce w ciągu ostatnich lat, to przyjdziemy do wniosku, że postępował on w tempie iście amerykańskiem. Dla ilustracji warto przytoczyć, że według statystyki, podanej przez Rząd, ilość mechanicznych pojazdów w Polsce wynosiła w

1924 r.	8 481
zaś dnia 1 lipca	
1929 r.	39 363
w czem	
samochodów osobowych	24 160
autobusów osobowych	3 499
samochodów ciężarowych	5 908
motocykli	5 426
pojazdów innych gatunków	370

Niemniej szybko wzrasta rozwój komunikacji autobusowej. Gdy z dniem 1 stycznia 1928 r. było w Polsce 984 linij autobusowych, to z dniem 1 stycznia 1929 r. było ich już 2041. Ilość osób przewożonych na dobę wynosiła na dz. 1 stycznia 1928 r. 99 400, w dniu 1 stycznia 1929 r. już 138 750. Rozpatrując cyfry za okres całkowitego roku 1928, korzystało z komunikacji autobusowej 36,5 milj. osób, a w 1929 r. już *50 milj. 640 tys. osób.*

Już z powyższego wynika, że jednym z najważniejszych czynników rozwoju automobilizmu jest bezsprzecznie ilość i stan dróg w kraju. Z drugiej jednak strony tak szybki rozwój ruchu samochodowego musi — rzecz oczywista — spowodować w pierwszym rzędzie zniszczenie nawierzchni dróg, a tem samem wielkie zwiększenie kosztów ich konserwacji. Poza tem ruch automobilowy wymaga trwalszej drogi, niż ruch wozowy, to też budowa i konserwacja dróg jest otaczana przez czynniki rządowe wszystkich cywilizowanych krajów specjalną opieką i budżety państwowe zawierają poważne sumy na ten cel przeznaczone. Tam, gdzie sprawa ta znajduje należyte zrozumienie, sieć dróg z każdym rokiem się rozrasta, rozwija się intensywnie ruch samochodowy, co nawet podniosło niektóre kraje do niebywałej zamożności i potęgi.

Te kilka wywodów są aż nadto wystarczającemi dla zrozumienia, że wzmacnianie istniejących dróg w Polsce jest koniecznością nietylko ze względu na interes publiczny, bo chodzi o dalsze ożywienie ruchu, ale również ze względu na interes prywatny, ponieważ złe drogi niszczą prędko pojazdy, przez co podnoszą się koszty przejazdów. Dowodem tego są cyfry statystyczne Ministerstwa Skarbu, które obliczyło, że roczne straty właścicieli pojazdów mechanicznych, spowodowane szybszem zużyciem samochodów naskutek złych dróg, wynoszą przeszło 81 miljonów złotych. O ile jeszcze do sumy tej doliczymy zużycie benzyny nadaremnie spalanej wskutek złego stanu dróg, w wysokości 25 milj. złotych, jak również straty, wynikłe przez wcześniejsze zużycie opon w wysokości ok. 12 milj. złotych, to otrzymamy łączną sumę, sięgającą ok. 118 miljonów złotych.

To też celem uniknięcia tych strat, oraz w interesie rozwoju automobilizmu w Polsce, należy przystąpić jak najrychlej do rekonstrukcji istniejących dróg. Dotychczas bowiem sprawa budowy dróg traktowana jest w Polsce po macoszemu. Kredyty przewidziane w budżecie państwowym są zbyt szczupłe, aby można było myśleć o racjonalnej rozbudowie sieci komunikacyjnej. Dotychczas stosuje się przy budowie i konserwacji dróg jak najdalej posuniętą oszczędność, która wyraża się w stosowaniu najtańszych materjałów, co nie pozostaje bez wpływu na trwałość nawierzchni.

To też celem zaradzenia tym brakom, projektuje Rząd utworzenie osobnego funduszu, który pod nazwą „Państwowego Funduszu Drogowego" służyłby powyżej wymienionym celom rozbudowy dróg. Fundusz ten ma powstać:

1. z opłat od pojazdów mechanicznych,
2. z opłat od biletów za przejazd,
3. z grzywien za przekroczenia przepisów porządkowych na drogach publicznych,
4. z dotacji Skarbu Państwa.

Według przypuszczenia Rządu, dochód z opłat od pojazdów mechanicznych przewiduje się na 22¼ miljona złotych, dopłaty do biletów ok. 20 milj. zł, grzywny ok. pół milj. zł. Razem wpłynęłoby do „funduszu drogowego" ok. 42¾ miljona złotych. Kwota powyższa zwiększyłaby się w miarę rozwoju ruchu samochodowego.

Jak zatem widzimy, przewidziane w tym projekcie opłaty są właściwie nowym podatkiem przeważnie pośrednim, bo cały ciężar spadnie na barki ludności, korzystającej z komunikacji somochodowej, a zwłaszcza autobusowej.

Za utworzeniem jednak takiego funduszu w tej, czy też innej formie przemawia w całej pełni obecny zły stan dróg, tamujący w wielkiej mierze racjonalny rozwój automobilizmu w Polsce. W Polsce bowiem dotychczas sprawa rozbudowy dróg pozostawia wiele do życzenia. W stosunku do swych obszarów, Polska posiada zamało dobrych dróg, na których mógłby się normalnie rozwijać ruch samochodowy. Posiadamy wielkie obszary szczególnie na Kresach i w byłej Kongresówce, gdzie rolę arterji komunikacyjnej odgrywają t. zw. „gościńce". Na drogach tych podczas wiosennych roztopów, lub dżystych pór roku z trudem posuwać się może chłopska furmanka, grzęznąc cała kołami w lepkiem błocie, lub glinie, a cóż dopiero mówić o ruchu samochodowym, który wymaga twardych i równych dróg, a nie dróg pełnych wyboi i dziur, na których jazda naraża kierowcę na połamania resorów i kół, względnie na niebezpieczeństwo życia własnego i pasażerów.

To też chociaż Skarb Państwa łoży dotychczas na drogi dość znaczne sumy, sięgające obecnie ok. 80 milj. rocznie, to jednak sumy te nie wystarczają. Dlatego też uchwalenie projektu „funduszu drogowego" może mieć doniosły wpływ na dalszy rozwój komunikacji samochodowej w Polsce.

Sytuacja na rynku samochodowym

Pomimo, iż wkrótce rozpocznie się sezon automobilowy, panuje w handlu samochodowym wciąż jeszcze wielka cisza. To też niczemu dziwić się nie należy, że kupcy samochodowi patrzą z wielkim pesymizmem w przyszłość. Sytuacja na rynku samochodowym stała się nawet tak dalece groźną, że wiele firm samochodowych, nie widząc możliwości utrzymania się na rynku, myśli o likwidacji swych placówek. O ile zatem sytuacja się nie poprawi, czynne pozostaną wówczas jedynie tylko te zastępstwa, które utrzymywane są bezpośrednio przez fabryki jako ich placówki handlowe, oraz te, które prowadzone są ubocznie przy firmach handlowych innych branż. Utrzymanie się zatem na rynku możliwe będzie jedynie dla tych tylko firm, które posiadają generalne przedstawicielstwa na cały kraj, ale rzadko dla tych firm, które posiadają zastępstwa lokalne, lub okręgowe.

W sferach kupieckich nie wykluczają możliwości poprawy tego stanu rzeczy w chwili zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Przypuszczać bowiem należy, że przy swej ekspansji na rynki polskie, podejmą konkurencję z samochodami amerykańskiemi, a to po przez udzielanie korzystniejszych warunków kupna i dłuższych kredytów, co łatwiej jest im czynić, aniżeli firmom amerykańskim, słabo orjentującym się na rynku polskim i zastraszonym poniesionemi tu i ówdzie stratami na niewypłacalności nabywców.

Trzeba jednak tutaj przyznać, że najwięcej niepewności do handlu samochodami wprowadzili t. zw. „taksówkarze", którzy kupowali samochody, wpłacając pewną nieznaczną część ceny kupna w gotówce, a resztę kryjąc własnemi wekslami. Weksle te w większości wypadków szły do protestu. Zanim sprzedawca uzyskał wyrok i nałożył sekwestr na kupiony samochód, upływało od chwili sprzedaży kilka miesięcy. W tym czasie taksówka pracowała i najczęściej uległa już takiemu zniszczeniu, że właścicielowi opłacało się oddać ją w tym stanie z powrotem kupcowi, a samemu kupić sobie za zarobione w międzyczasie pieniądze inny samochód.

KRONIKA AUTOMOBILOWA

PIERWSZY NOWOCZESNY DWORZEC AUTOBUSOWY W POLSCE.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi budowa pierwszego w Polsce nowoczesnego dworca autobusowego, wzorowanego na najnowszych wzorach zachodnio-europejskich. W gmachu dworca mieścić się będą biura podróży, kasy biletowe wszystkich linij autobusowych, piękne poczekalnie dla pasażerów, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany, garaże autobusowe, warsztaty, pomieszczenia noclegowe dla szoferów i służby autobusowej, przechowalnia bagaży, bufet i t. d. Poza tem zupełną nowością u nas będzie biuro, zajmujące się dostarczaniem bagaży z dworca do domu i odwrotnie oraz biuro ubezpieczeniowe podróżnych od nieszczęśliwych wypadków.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA NA ROZBUDOWĘ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy magistrat m. Warszawy prowadzi obecnie pertraktacje z konsorcjum zagranicznem o pożyczkę dla miasta na rozbudowę komunikacji autobusowej w stolicy.

W związku z tem dowiadujemy się, że magistrat nie ma zamiaru przekazać eksploatacji autobusów jakiemuś obcemu kierownictwu i że wobec tego zachowa całkowity wpływ na kształtowanie się taryfy autobusowej.

CENTRALNE BIURO EWIDENCJI SZOFERÓW W POLSCE.

Przy komisarjacie rządu w Warszawie zostanie założona centralna dla całego państwa ewidencja kierowców pojazdów mechanicznych, gdzie będą zbierane nietylko wiadomości o każdem udzieleniu pozwolenia na kierowanie, ale również o każdem odmówieniu udzielenia, przedłużeniu, czasowem odebraniu lub cofnięciu tego dokumentu, — oraz, co najgłówniejsze — o każdem ukaraniu kierowcy za ważniejsze przekroczenia w drodze administracyjnej lub też z wyroku sądowego. Ta centralna ewidencja służyć będzie jako źródło informacyj wyłącznie dla celów urzędowych, dla osób i celów prywatnych dostępna nie będzie.

Handel i Przemysł Rowerowy

Organ Związku Mechaników Samodzielnych na Polskę Zachodnią

Motor doczepny a prawo jazdy

Budowa małych motorów spalinowych uległa w ostatnich latach takiemu udoskonaleniu, że obecnie jesteśmy w stanie wytwarzać bardzo dobre i stosunkowo tanie silniki o mocy ½, ⅓ lub ⅔ K.M. Silniki tego typu, mało dawniej popularne z powodu wadliwego działania, znajdują dziś coraz szersze zastosowanie i cieszą się wciąż lepszą opinją. Poza różnemi innemi dziedzinami motorki małej mocy coraz częściej montuje się na rowery, które takim sposobem zamieniają się w lekkie motocykle, nadzwyczaj praktyczne i tanie w użyciu. Zalety rowerów z doczepnemi motorami są następujące: niska cena w porównanu z motocyklami, znikome koszty paliwa, możność używania maszyny jako mootcyklu lub też jako roweru zwykłego i wreszcie znaczne bezpieczeństwo jazdy z powodu małej szybkości. Zagranicą oceniono to i dlatego nietylko publiczność chętnie zaopatruje się w motory doczepne, lecz nawet ustawodawcy robią wyjątki dla tego rodzaju pojazdów drogowych. W Niemczech np. prawo przewiduje, że 2-kołowe pojazdy mechaniczne, w których pojemność cylindrów nie przekracza 200 cm.^{3}, nie opłacają żadnych podatków specjalnych, a korzystanie z nich nie jest uwarunkowane posiadaniem prawa jazdy, otrzymywanego na podstawie specjalnego egzaminu, składanego przed komisją. Tak samo w innych krajach słabe motocykle i rowery z doczepnemi motorami są lub zupełnie wolne od wszelkich dodatkowych ciężarów, lub też ponoszą je w bardzo małym stopniu. Tylko u nas w Polsce niema żadnych specjalnych przepisów, regulujących tę sprawę, i dlatego władze zmuszają rowerzystów, którzy zaopatrzyli się w doczepny motorek, do formalnej rejestracji swego „pojazdu", egzaminu i podatku. Rozumie się, że odbija się to bardzo ujemnie na popularyzacji motorków doczepnych i łącznie z tem sportu rowerowego wogóle. Mimowoli przypominają się stare rosyjskie przepisy, które na każdego rowerzystę nakładały obowiązek zdawania egzaminu, przyczem, pomijając już wynikające z tego koszty, rowerzysta taki musiał załatwiać szereg długich i odstraszających formalności.

Balony rowerowe i amortyzatory

Parokrotnie pisaliśmy już o tem, że w ostatnim czasie czynione są próby w celu przystosowania do rowerów pneumatyków balonowych, lub też polepszenia resorowania przy pomocy specjalnych amortyzatorów. Trudno dziś zgadnąć, czem się skończą te próby, jednak należałoby pomyśleć i u nas w Polsce o tej kwestji, gdyż kraj nasz ma specjalnie złe drogi, niszczące zbyt szybko maszyny zwykłe. Podobno różne próby zagraniczne wykazały, że rowery zaopatrzone w amortyzatory powinny się niszczyć dwa razy wolniej niż inne. Tak samo chronią delikatny mechanizm i całą ramę roweru gumy balonowe, lecz mają one tę wadę, że hamują mocno maszynę i dlatego wymagają od jadącego większego fizycznego wysiłku, co jest bardzo niemile widziane przez rowerzystów.

ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA

ORGAN ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH NA POLSKĘ ZACHODNIĄ
ORGAN ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORSTW RADJOTECHNICZNYCH W WIELKOPOLSCE

Dalsze fazy sprawy Harrimana

Jak już donieśliśmy, odbyło się ostatnio wspólne posiedzenie Komisji przemysłowo-handlowej i robót publicznych, na którem rozpatrzono ponownie sprawę Harrimana.

To też w chwili, gdy polemika prasowa w sprawie Harrimana nieco ucichła, ogłosił prof. Sokolnicki w dzienniku „Przedświt" z dnia 27. II. rb. artykuł polemiczny, dający obfity materjał do rozpętania nowej dyskusji na tle sprawy Harrimana.

To też w Nr. 57 „Gazety Handlowej" znajdujemy głos inż. Tadeusza Sułowskiego, nacz. dyrektora „Siły i Światła", wyświetlający niektóre niejasności zapodane przez prof. Sokolnickiego.

W artykule swym p. inż. Sułowski podaje, że

„Prof. Sokolnicki, który ma prawo uważać się na jednego z czołowych znawców i teoretyków elektryfikacji polskiej, tym razem uznał za możliwe przytoczyć dosłownie w swym artykule szereg wiadomości o stosunkach elektryfikacyjnych w Polsce, wiadomości, zaczerpniętych z jakiejś publikacji angielskiej i stanowiących konglomerat naiwnych, bałamutnych lub wręcz fałszywych informacyj.

„Siła i Światło" nie zabierała dotąd ani razu głosu w prasie na tle sprawy Harrimana, pisze inż. Sułowski, ponieważ nie chciała uczestniczyć w gorącej polemice prasowej, naturalnie niezależnie od obowiązku bronienia na terenie oficjalnym interesów istniejących polskich placówek elektryfikacyjnych, będących pod jej opieką. Również i tym razem, czytamy, nie chce „Siła i Światło" odstąpić od tej zasady, ograniczając się jedynie do sprostowania tych danych, które prof. Sokolnicki opublikował o koncernie „Siły i Światła" i jego zagranicznych stosunkach, opierając się na publikacjach angielskich, zamiast sięgnąć po nie do źródeł, do czego miał wszelkie prawo, a może i obowiązek nietylko z tytułu swego stanowiska w świecie elektryfikacyjnym, ale i jako były członek Rady Nadzorczej Spółki Akc. „Siła i Światło".

Dalej czytamy w podanym artykule, że Prof. Sokolnicki cytuje dosłownie z wydanej w Londynie książki pod tytułem: „Combines and Trusts in the electrical industry", że T-wo „Societe d'Entreprises Electriques en Pologne" podlegało Towarzystwu „Societe Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electriques", stanowiącemu kombinację interesów angielsko-belgijsko-polskich, że poza tem to ostatnie Towarzystwo opanowało Sp. Akc. „Siła i Światło".

To też prostuje p. inż. Sułowski te wiadomości, wyjaśniając, że oba powyżej wymienione Towarzystwa belgijskie, stanowią dwie odrębne organizacje, nie będące pomiędzy sobą w żadnym związku ani pod względem organizacyjnym, ani pod względem finansowym, że „Societe Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electriques" nie mogło opanować „Siły i Światła", gdyż właśnie zostało ono założone przez Siłę i Światło", która posiada w niem największy udział finansowy i głos decydujący; że „Societe Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electriques" założone zostało wyłącznie przez kapitały polski i belgijski, a więc nie stanowi ono żadnej kombinacji angielsko-belgijsko-polskiej; że „Siła i Światło" nie jest opanowaną ani przez kapitał belgijski, ani też przez żaden inny zagraniczny, gdyż większość akcyj znajduje się w kraju, a kontrolujący pakiet akcyj Spółki jest w ręku czysto polskiego konsorcjum.

Z dalszej części sprostowania dowiadujemy się, że prof. Sokolnicki przytacza względnie ścisłe wiadomości o założeniu przez „Siłę i Światło" T-wa Societe Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electriques, sprzeczne zresztą z poprzedzającemi informacjami, jedynie kapitał akcyjny tego T-wa mylnie jest podany, gdyż wynosił nie 38 milj. fr., a 26 milj. fr., a następnie podniesiony został do 52 milj. fr., a ostatnio do 120 milj. fr. Zaraz potem podane są nieodpowiadające prawdzie informacje o posiadaniu udziału w S. et S. przez Societe d'Entreprises Electriques en Pologne" o należeniu do tej grupy Łódzkich Kolei Dojazdowych, o obejmowaniu przez T-wo nietylko Warszawy, Dąbrowy, ale i Łodzi.

Poza tem ustosunkowanie się wzajemne poszczególnych towarzystw przedstawione jest rzekomo w sposób mętny i błędny. To też autor jest zdania, że

wprawdzie prof. Sokolnicki robi skromną uwagę, że w wiadomościach tych są nieścisłości, to jednakże traktuje przedstawiony obraz jako wręcz niezgodny z rzeczywistością, który prof. Sokolnicki miałby prawo cytować tylko wtedy, gdyby równocześnie należycie je sprostował, unikając w ten sposób wprowadzania w błąd opinji publicznej.

To też autor uważa, że w konsekwencji tych informacyj prof. Sokolnicki stawia „Siłę i Światło" w szeregu kapitałów obcych, porównując je do wrogich sobie i polskości armij, toczących bój na ziemiach polskich. O ile zwrot ten pod względem retorycznym i literackim może mieć pewną wartość, o tyle nie powinien on się znaleźć w ustach polskiego profesora elektrotechniki, świadomego tych niewątpliwych zasług „Siły i Światła" na polu elektryfikacji polskiej, osiągniętych olbrzymim wysiłkiem czynników polskich, które poza tem potrafiły dotąd utrzymać w swych rękach tę jedyną na większą miarę zakrojoną polską placówkę elektryfikacyjną. *(Sic.)*

Towar dla klientów, a nie klient dla towaru

Pisaliśmy już o tem, że rozwój naszego przemysłu radjotechnicznego nie zawsze uwzględnia wymagania rynku wewnętrznego, a wzorując się na aparatach zagranicznych, skądinąd dobrych, lecz dla nas niezawsze odpowiednich. Rzeczywiście, od chwili powstania u nas pierwszych zaczątków własnego przemysłu radjowego aż do chwili obecnej nie ukazał się na naszym rynku żaden aparat rzeczywiście polski. Znamy coprawda kilka konstrukcyj techników polskich, jednak przemysłowo nie zostały one u nas wykorzystane i w najlepszym wypadku posłużyły tylko radjoamatorom do ciekawych eksperymentów. Ogółem, aby wiedzieć, co się w Polsce za rok będzie sprzedawać, wystarczy pojechać na jakąś zagraniczną wystawę, oglądnąć zaprezentowane tam aparaty i potem doczekać aż się one do nas dostaną.

Czy takie ustosunkowanie się przemysłu do rzeczywistych wymagań rynku wewnętrznego jest dobre? Nie. Bardzo często w materji tej wygłasza się zdania, że w radjotechnice trudno postępować inaczej, gdyż jest to dziedzina młoda, ulegająca ciągłej ewolucji i dlatego wymagająca ciągłego kopjowania nowinek, które nam daje przemysłowo wyżej stojąca zagranica. Dobrze, godzimy się z tem, że do nas trzeba importować to, co się zagranicą ukazuje, lecz rzeczy te można, a raczej należy nie bezmyślnie rozpowszechniać, a odpowiednio dostosowywać do naszych warunków. Aby poprzeć nasze twierdzenie, przytoczymy parę przykładów, dotyczących tej samej zagranicy. Najciekawiej wypadnie porównanie Stanów Zjednoczonych A. P. z krajami europejskiemi, więcej w dziedzinie radjotechniki samodzielnemi. Zaczniemy od starej Europy. Panuje tu prawie niepodzielnie aparat czterolampowy, średnio głośny, dość tani, dostosowany lub do odbioru przy pomocy akumulatorów i anodówki, lub też zaopatrzony w aparat sieciowy. Rozumie się, że prócz klasycznej czterolampówki w Europie, istnieje ogromna ilość aparatów detektorowych, odbiorników jedno, dwu, lub trzylampowych, oraz odbiorników większych 5, 6 lampowych do superheterodyn 8 lampowych włącznie, jednak z wyjątkiem detektorów aparaty te nie posiadają większego znaczenia. W Ameryce stosunki ułożyły się inaczej. Większa zamożność ludności, oraz masa stacyj zmusiła tam przemysł do wypuszczenia aparatów seryjnych, wielolampowych o zmianie częstotliwości, zazwyczaj typu szafkowego, dostosowanych wyłącznie do prądu sieciowego. Charakterystycznym jest przytem fakt, że odbiornik, uchodzący w Ameryce za nadzwyczaj dobry, u nas w Europie nie może mieć powodzenia, gdyż w naszych warunkach jest on za cichy, za selektywny i za drogi w obsłudze. Naodwrót dobry europejski aparat tylko w wyjątkowych wypadkach może działać w Ameryce ku zadowoleniu radjoamatora. To, co mówiliśmy o odbiornikach, dotyczy też wszystkich innych przyborów radjowych.

Widzimy więc, że jak przemysł amerykański, tak też i przemysł zachodnio-europejski dostosowały swą produkcję do miejscowych warunków. Należałoby i u nas w Polsce pomyśleć o tem samem, gdyż tak jak pomiędzy Ameryką a Zachodnią Europą, tak pomiędzy tą ostatnią i Polską istnieją duże różnice.

W Europie Zachodniej, jak już mówiliśmy, panuje prawie niepodzielnie aparat czterolampowy, u nas też wprowadza się go wszelkiemi siłami, nie licząc się z rzeczywistą potrzebą rynku. Okazuje się jednak, że aparat ten nie jest bynajmniej idealnym dla nas, a to z powodu dość wysokich kosztów utrzymania. Rzeczywiście, jeżeli do 3 złotych, opłacanych pocztcie doliczyć ca. 1.50 zł za ładowanie akumulatora, plus ca. 2 złote na amortyzację tegoż, potem ca. 7 zł na baterje anodowe suche, lub na ładowanie i amortyzację bateryj akumulatorowych i wreszcie, jeżeli dodać do tego ca. 10 zł na amortyzację lamp, to nie licząc już amortyzacji samego odbiornika, otrzymamy tak poważną sumę pieniędzy (23 zł 50 miesięcznie), że stanie się zrozumiałem, dlaczego przy naszych stosunkowo niskich zarobkach ludzie chętnie u nas rezygnują z radja mimo, że nabyli i zapłacili już aparat. Znacznie lepiej byłoby, gdyby po detektorze nie wmawiano w nas 4 lamp, a gdyby szerokim rzeszom nieco zamożniejszych radjoamatorów dostarczono aparatów tańszych, mniej kosztownych w utrzymaniu, a jednak mimo to dobrych. Szczególnie chodzi tu o tych ludzi, którzy nie mogą, czy to z powodu braku prądu w mieszkaniach, czy też z powodu zbyt wysokiej ceny zaopatrzyć się w odbiorniki z aparatami sieciowemi.

Można na to odpowiedzieć, że redukcja ilości lamp tylko nieznacznie zmniejszy cenę samego aparatu i koszt jego utrzymania, a co najgorsze, nie usu-

nie konieczności noszenia akumulatorów do ładowania i zastępowania wyschniętych anodówek nowemi. Tak, lecz odnosi się to do aparatów z lampami zwykłemi, a nie obowiązuje zupełnie lamp innych typów, jak np. dwusiatkówek.

Ostatnio mieliśmy możność zapoznać się z działaniem aparatu z lampami 2-siatkowemi, wymagającemi tylko 2-wolt. akumulatora i czterech małych bateryjek kieszonkowych zamiast anodówki. Aparat ten grał na specjalny głośnik, gdyż ilość prądu, otrzymywanego z lamp 2-siatkowych nie wystarczała do uruchomienia głośnika zwykłego. Mimo dodatkowy koszt przebudowy głośnika właściciel aparatu był bardzo zadowolony, gdyż koszty utrzymania aparatu były w porównaniu z utrzymaniem normalnej czterolampówki znacznie niższe. Asystując przy demonstracji i my stwierdziliśmy z zadowoleniem, że aparat działa doskonale, pozwalając na dość głośny odbiór szeregu stacyj zagranicznych i doskonale eliminuje stację lokalną.

Czy nie byłoby możliwem zająć się u nas takiemi aparatami, dobrze opracować ich konstrukcję, dostosować do nich odpowiednie głośniki i rzucić na rynek typ ten w stanie zupełnie wykończonym, a nie jak to było dawniej w postaci piszczących i kapryszących próbnych pudełek.

RUCH ORGANIZACYJNY

Z KATOWIC.

Kupcy radjowi zrzeszają się

Prasa donosi, że w Katowicach odbyło się zebranie kupców radjowych, mające na celu utworzenie grupy Śląska—Dąbrowskie Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce.

Zebranie zostało zwołane na dzień 23 lutego. Zagaił je w imieniu Komitetu organizacyjnego inż. L. Linde z Polskich Zakładów Marconi, dziękując wszystkim zebranym za przybycie. Wybrano następnie Prezydjum Zebrania w osobach pp. Alschera, Czmoka, Janickiego i Spiki. Zebrani w liczbie około 30 osób, wraz z przedstawicielem Polskiego Radja w Katowicach p. L. Choma, uchwalili utworzenie Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce.

Zebranie wyłoniło Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli przedstawiciele Handlu Radjowego poszczególnych miast Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Zadaniem Komitetu Wykonawczego jest zachęcanie do przystąpienia do organizacji firm swojego okręgu, które nie brały udziału w zebraniu, tudzież unormowanie stosunku organizującego się Oddziału do Centralnej Organizacji w Warszawie.

Następne walne zebranie wyznaczone zostanie na połowę marca, o czem wszyscy zainteresowani zostaną przez Komitet Wykonawczy powiadomieni.

Z PRASY

Ukazał się Nr. 10 **„Tygodnia Radjowego"**, który zawiera poza programami radjowemi następujące artykuły: To nie tak łatwo!... (polemika na temat krytyki radjowej); Witamy radjostację lwowską; Echa „Serca na antenie" R. Gounoda — przekład W. Hułowicza; Na falach polskich; 4-lampowy odbiornik Philipsa Nr. 2511; Zalety odbiornika; Porady techniczne; I-szy Ogólnopolski Zjazd Krótkofalowców w Warszawie; Kronika radjowa; Komunikaty; Dział rozrywek umysłowych.

Korzystne hurtowne źródła zakupu

Trzcinę sufitową

z drutem żarzonym i ocynkowanym własnej fabrykacji, dobrze tkanej poleca: 8549

GUSTAW GLAETZNER

Centrala Materjałów Budowlanych i Dachówek
Fabryka Trzciny Sufitowej — POZNAŃ, ul. Mickiewicza 36
Telefon 6580 — 6328 zał. 1907 r.

KOSZE druciane



10 sztuk złotych 40.—
Niezpanym za zaliczeniem!
Cennik gratis!

Siatki czworokątne w każdym rozmiarze. 7768

Siatki tkane do młynków zbożowych

Siatki Rabica

Alexander Maennel, Fabryka ogrodzeń drucianych Nowy-Tomyśl, W. 1. (Wlkp.)

Wolne miejsce.

Liny pługowe i liny dla wszelkich celów

dostarcza

Górnośląska Fabryka Lin Drucianych i Wyrobów Drucianych
sp. z ogr. odp. w Rudzie. 8272

Maszyny parowe do 1.000 KM. 8599
4-taktowe bezkompresorowe **Motory Diesla** 6—300 KM.
Motory benzynowe 2—14 KM.
Kompresory ręczne „HAMOK" słynnej fabryki
Bohn & Kähler Tow. Akc. **Kiel**
poleca — Przedstawicielstwo:
GABRYEL LUFTSPRINGER - Sosnowiec, skrzynka poczt. 161
Poszukiwani poważni subzastępcy w całej Polsce.

Wolne miejsce

„SUMMIT"

brusiki naturalne
są wyśmienite, wszędzie do nabycia po cenie detalicznej
Zł 1.40, 1.30, 1.20, 1.10
Zastępca na Polskę: 8067
Inż. Ludwik Rączkowski, Kraków, Plac Marjacki nr. 9.

WYTWÓRNIA METALOWO - TŁOCZNO - GALANTERYJNA (DRÜCKIERSKA)

Poleca solidnego wykonania:



wszelkie prace w mosiądzu, alpadze, miedzi, aluminium, białej blasze, wykonuje także (półfabrykaty według wzorów i rysunków), przybory rzeźnicze, powoźnicze, fryzjerskie, biurowe, turystyczne, domowe itp. 8179

CENY NISKIE! DOSTAWA SZYBKA!

FR. KALAUS, Poznań, ulica Woźna 10.

Piasek do formowania

dla odlewni żelaza i metali, który w wielu odlewniach od 10 lat już został wypróbowany i okazał się nadzwyczaj celowym w użyciu, oddaje wagonowo i workami po cenach najtańszych ze stacji Nojewo, pow. Szamotuły. 8594

Otto Lück, Nojewo, pow. Szamotuły.



Specjalna Pracownia Diamentów
do tarcz szlifierskich i do rżnięcia szkła
Najtańsze źródło
H. SZEFTEL, Warszawa
Graniczna 16. 8133 Egz. od 1882 r.



Władysław Chudzikowski

Fabryka kas ogniotrwałych
Lwów, ul. Na Błonie 22, tel. 15-34
wykonuje
Kasy ogniotrwałe - Szafy pancerne - Kasy do wmurowania - Kasety podręczne - Skarbonki oszczędnościowe. 5511

Nieustająca Wystawa Maszyn

7265 **LWÓW, Leona Sapiehy 8.**

Sprzedaż motorów „Diesla", „Junkersa", elektrycznych, wszelkich maszyn nowych i używanych, pędni.
Przyjmujemy zgłoszenia do sprzedaży maszyn i motorów.

Wolne miejsce

HANDEL STAREGO ŻELAZA

E. RZEPCZYŃSKI Sp. z o. o.
Poznań, ul. Przemysłowa 22 — Telefon 22-29
7575 **Kupujemy**
stare żelazo, stare maszyny oraz metale
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY RYNKOWE.

Jako specjalność wytwarzamy:

miedź fosforową, metal biały łożyskowy
oraz wszelkiego rodzaju stopy z białych i innych metali
Theodor & Co.
Zakłady Metalowo-Hutnicze
Gdańsk - Oliwa 7648

Wolne miejsce

Zakład Wyrobów Drucianych

MICHAŁ RUS Zadziele obok Żywca

Poleca solidnego wykonania sprzęty kuchenne i przybory dla gospodarstwa, z drutu, cynowane oraz wycieraczki do butów wszelkich wymiarów, na żądanie wykonuje wszelkie artykuły druciane, według oryginalnych nadesłanych wzorów po bardzo przystępnych cenach. 6417

Apel do krajowych fabryk maszyn rolniczych

Fabryki krajowe upraszamy, aby nam donosiły o wszystkich nowościach w zakresie ich produkcji. Chętnie stawiamy łamy nasze bezinteresownie do usług przemysłu krajowego. Przy tej sposobności musimy podnieść ten smutny fakt, że podczas gdy zagraniczne firmy bardzo skwapliwie korzystają z reklamy w naszem piśmie i często donoszą nam o ostatnich zdobyczach w fabrykacji maszyn rolniczych, to nasz przemysł krajowy nie ma w tym względzie — zdawałoby się — nic do powiedzenia, a przecież wiadomo, że i u nas ta gałąź przemysłu stale się podnosi i wypuszcza na rynek coraz nowe wyroby lub też ulepsza dotychczasowe. W interesie rozwoju przemysłu krajowego prosimy fabryki krajowe, by o wszystkich swoich nowościach nas w pierwszym rzędzie informowały.

WYDAWNICTWO „RYNKU METALOWEGO I MASZYNOWEGO".

Produkcja maszyn rolniczych w Polsce
i stan jej przed wojną

(Ciąg dalszy.)

Zniszczenie wojenne.

Wojna światowa przyczyniła duże straty fabrykom maszyn i narzędzi rolniczych. W b. Królestwie Kongresowem i Małopolsce wiele fabryk zostało unieruchomionych, a niektóre z nich uległy zniszczeniu przez uchodzące wojska rosyjskie, następnie niektóre fabryki były obrabowane przez okupantów niemieckich i austrjackich. Jedynie fabryki Wielkopolski podczas wojny zachowały niezmienioną zdolność produkcyjną.

O rozmiarze strat, poczynionych w fabrykach maszyn rolniczych, mogą dać wyobrażenie poniższe przykłady.

Fabryka maszyn rolniczych M. Minca w Pułtusku została zniszczona przez ustępujące wojska rosyjskie, tak, że nie była w stanie dotychczas podźwignąć się. Budynki tej fabryki zostały spalone, obrabiarki zostały wywiezione do Rosji, surowce, złom i części miedziane zostały zarekwirowane. Straty tej fabryki z powodu wywiezionych maszyn i rekwizycyj surowców prócz spalonych budynków wyniosły przeszło 100 000 fr. złotych. Przed wojną fabryka ta zatrudniała 300 robotników, a obecnie zatrudnia zaledwie dziesiątą część.

Fabryka Braci Perlis pod Łochowem ziemi Siedleckiej uległa znacznemu zniszczeniu, prawie wszystkie maszyny i obrabiarki były wywiezione do Rosji, część ich fabryka uzyskała z powrotem po wojnie bolszewickiej. Straty, poniesione przez zniszczenie fabryki, były obliczone prawie na 2 500 000 fr. zł.

Fabryka M. Wolski i Ska. w Lublinie poniosła straty z powodu wywiezienia do Rosji elektrycznego urządzenia, jak generator i motory, oraz z powodu rekwizycji maszyn i części składowych. Z oddziału Hrubieszowskiego tej firmy zostały zabrane gotowe maszyny rolnicze, oraz mosiężne części z maszyn fabrycznych. Ogólne straty z tego tytułu były obliczone na około 150 000 f r. zł. Prócz tego powyższe przedsiębiorstwo poniosło duże straty, gdyż nie otrzymało należności od swoich odbiorców rosyjskich na zgórą 200 000 fr. zł.

Urządzenia fabryki „Ostrówek" pod Łochowem były wywiezione do Rosji, co przyczyniło tej firmie straty na zgórą 250 000 fr. zł.

Z fabryki Wacław Moritz w Lublinie maszyny i motory elektryczne zostały wywiezione do Rosji, straty z tego powodu były ocenione na sumę 100 000 fr. zł.

Z fabryki J. Osiński i Syn w Radomiu wywieziono do Rosji obrabiarki do metali, silnik elektryczny, pasy, części mosiężne i inne przedmioty.

Prócz tego wiele fabryk, położonych na terenie b. Królestwa Kongresowego, poniosło znaczne straty przez to, że nie uzyskały od klientów rosyjskich należności za wysłane do Rosji maszyny i narzędzia rolnicze.

Rozwój podczas ubiegłego dziesięciolecia w Polsce Niepodległej.

W odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej przemysł maszyn i narzędzi rolniczych miał za zadanie przedewszystkiem uruchomić te placówki, które ocalały od klęski wojennej, następnie przystosować swoją wytwórczość do potrzeb rolnictwa Zjednoczonej Polski i odbudowywać zniszczone warsztaty, oraz tworzyć nowe placówki przemysłowe, ażeby stopniowo wytwarzać niewyrabiane dotąd maszyny i narzędzia rolnicze w celu uniezależnienia się od rynku zagranicznego.

W czasie od 1918 do 1928 r. powstało w Polsce 15 nowych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych (6 w Małopolsce, 6 w b. Królestwie Kongresowem i 3 w Wielkopolsce). Z tych nowozałożonych jednak 6 fabryk nie przetrwały kryzysu przemysłowego 1925 r., a przeto zostały one zamknięte. Niektóre fabryki metalowe po wojnie z braku zapotrzebowania na swoje wyroby podejmowały fabrykację maszyn lub narzędzi rolniczych, którą jednak w następstwie zarzucały po odzyskaniu zbytu na poprzednio wytwarzane przedmioty. Fabryki maszyn rolniczych wkrótce po rozpoczęciu swej pracy powojennej znalazły się w trudnem położeniu finansowem z powodu kryzysu inflacyjnego, w czasie trwania jego potraciły swoje kapitały obrotowe. W dalszym ciągu po wprowadzeniu stałej waluty złotowej w 1924 r. rozpoczął się kryzys przemysłowy, który trwał aż do połowy 1926 r. Pomimo te niepomyślne okoliczności jednak przemysł maszyn rolniczych wyszedł obronną ręką z tych przesileń gospodarczych, co jest dowodem jego wielkiej żywotności, stwierdzającej założenie, że przemysł ten w Polsce ma zdrowe podstawy istnienia.

W tym dziesięcioletnim okresie niepodległości Polski niektóre przedsiębiorstwa zdołały przeprowadzić pewną konsolidację, prawie wszystkie powiększyły swoją zdolność produkcyjną. Niektóre z placówek tego przemysłu rozpoczęły próby eksportu swoich maszyn i narzędzi rolniczych zagranicę, a na rynek wewnętrzny wprowadziły niewytwarzane przed wojną na ziemiach polskich specjalne narzędzia i maszyny rolnicze.

W celu przedstawienia rozwoju omawianego przemysłu musimy zwrócić się do scharakteryzowania po-

krótce udziału w tym rozwoju przodujących fabryk i zasługi położone w tej gałęzi przemysłu przez wybitne osoby.

Fabryka Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu przed wojną, pokrywając głównie zapotrzebowanie polskiej klienteli, była zmuszona wyrabiać maszyny wielu typów, co stało na przeszkodzie do specjalizacji, a tem samem prowadzeniu masowej tańszej produkcji. Sprawa ta weszła na zupełnie inne tory, kiedy fabryka H. Cegielski w 1919 r. znalazła się w Odrodzonej Polsce. Przedewszystkiem Tow. Akc., wykupiwszy z rąk niemieckich szereg fabryk, rozpoczęło reorganizację swej produkcji. Rok 1919 przyniósł więc T-wu postęp na drodze specjalizacji i masowej wytwórczości. Fabryka w Głównej pod Poznaniem została przeznaczona dla produkcji maszyn rolniczych — głównie młocarni, oraz maszyn torfiarskich. W 1913 r. Tow. Akc. H. Cegielski założyło swój oddział w Inowrocławiu dla wyrobu pługów włościańskich, bron i opełaczy. Oddział ten w następstwie, przekształcony na oddzielną Sp. Akc. Inowrocławska Fabryka Maszyn, był przeznaczony do robót remontowych maszyn rolniczych.

Oddział na Głównej, prócz budowy dużych młocarni, miał za zadanie wytwarzać kotły do lokomobil parowych, budować specjalne pługi wieloskibowe i kultywatory, oraz młocarnie najmniejsze sztyftowe.

Oddział Tow. Akc. H. Cegielski na Wildzie scentralizował reperacje maszyn rolniczych oraz budowę maszyn do urządzeń przemysłowo-rolniczych.

Wykupiona fabryka z rąk niemieckich „Bracia Lesser" w dalszym ciągu wyrabiała: dołowniki, przykrywaczę, opełacze, kartoflarki, sortowniki i płóczki do ziemniaków.

Prócz tego fabryki H. Cegielski budują stertniki, bukowniki do wycierania i czyszczenia koniczyny, siewniki rzędowe do zbóż „Polonia", grabie konne, brony talerzowe i ugniatacze podglebia.

Poza działem maszyn rolniczych Tow. Akc. H. Cegielski rozwinęło do znacznych rozmiarów w Polsce fabrykę-wagonów, parowozów oraz kotłów parowych. Fabryka, która w 1914 r. zatrudniała 446 pracowników, w 1929 r. zatrudniała 4.143 pracowników, z czego na fabrykację maszyn rolniczych przypadało 502 robotników.

Tak znaczny rozwój produkcji zakładów Tow. Akc. H. Cegielski, rozbudowanie działów parowozowego i wagonowego, oraz przejście na masową produkcję maszyn rolniczych i jej specjalizację są główną zasługą p. Seweryna Samulskiego, prezesa Rady tego T-wa, który swoją pracą przemysłową i społeczną dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unja", dawniej A. Ventzki, Blumwe i Peters Sp. Akc. osiągnęły znaczny rozwój w swej produkcji maszyn rolniczych. Podstawową fabryką tej Spółki są zakłady w Grudziądzu, których początkiem było małe przedsiębiorstwo, założone w 1882 r. przez inż. Augusta Ventzkiego. W roku 1897 przedsiębiorstwo zostało przekształcone na Tow. Akcyjne, które rozwinęło się i konkurowało skutecznie swemi wyrobami z najpierwszemi fabrykami maszyn rolniczych w Niemczech, a nawet zdobyło dyży zbyt w Rosji i w państwach pozaeuropejskich. W 1919 r. przejął fabrykę poprzedni właściciel inż. A. Ventzki, ułatwiając w sierpniu 1920 r. przejście przedsiębiorstwa w ręce polskiego T-wa Akc. pod nazwą „Pomorska Fabryka Maszyn". Nowe Towarzystwo nabyło w 1920 r. drugą fabrykę maszyn rolni-

czych R. Petersa w Chełmnie, a w 1921 r. znaną fabrykę obrabiarek do drzewa C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy. W tymże roku nazwa firmy została zmieniona na Sp. Akc. Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unja". Spółka powyższa, dążąc stale do rozszerzenia swej działalności, osiągnęła w zakresie produkcji narzędzi i maszyn rolniczych najpierwsze miejsce w Państwie Polskiem. Fabrykacja w tych zakładach jest masowa, uskuteczniana na zgórą 500 obrabiarkach przy własnej centrali parowo-elektrycznej o mocy 1400 km. Fabryki w Grudziądzu i Chełmnie w 1920 roku, zatrudniając 522 pracowników, wyprodukowały około 3000 ton narzędzi i maszyn rolniczych, a w 1928 r. wyprodukowały 13.500 ton przy zatrudnieniu 1378 pracowników. W tym 9-cioletnim okresie zakłady „Unja" wprowadziły wiele nowych narzędzi i maszyn, tak że obecnie wytwarzają: wszelkie pługi jednoskibowe i wieloskibowe, obsypniki i pielniki, kultywatory i brony sprężynowe, włóki, brony zwyczajne i łąkowe, walce polowe, siewniki rzędowe do zbóż i do buraków, siewniki do nawozów sztucznych, grabie konne, znaczniki, dołowniki, kartoflarki, parniki, płóczki do okopowych, kieraty i ule. Sp. Akc. „Unja" jest także pionierką w eksporcie narzędzi rolniczych do Rumunji, Turcji, Finlandji, Łotwy, Danji, Holandji, Austrji i innych krajów.

Tak duże rezultaty, osiągnięte w rozwoju tych zakładów, przypisać należy skutecznej działalności nacz. dyrektora inżyniera ś. p. Janusza Czarlińskiego, który pomimo duże trudności w zarządzaniu przedsiębiorstwem przemysłowem w okresie pierwszych lat Niepodległości Polski, znalazł czas i nie szczędził trudów przy organizowaniu życia przemysłowego, będąc od kilku lat prezesem Zarządu Grupy Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych oraz wieloletnim członkiem Rady i wiceprezesem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

Zjednoczenie Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych, S-ka Akc., powstało w 1921 roku, jednocząc cztery fabryki: Jan Zawadzki i S-ka w Warszawie (założona w 1890 r.), „Wacław Moritz" w Lublinie (założona w 1840 r.), „Sierpczanka" w Sierpcu (założona w 1918 r.) i „Bliżyn" w Bliżynie (zał. w 1838 r.). „Bliżyn" jest najstarszą fabryką obecnie istniejących fabryk maszyn i narzędzi rolniczych. W roku ubiegłym fabryka J. Zawadzki i S-ka w Warszawie została zlikwidowana i przeniesiona do Bliżyna. Jak również obecnie „Zjednoczone" wstrzymało pracę w fabryce „Sierpczanka" w Sierpcu i przenosi całe jej urządzenie do Bliżyna. W ten sposób „Zjednoczenie", sfuzjonowawszy cztery fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, dążyło do ich specjalizacji, a obecnie postawiło sobie za zadanie ściślejszą koncentrację i racjonalizację. „Zjednoczenie" w ciągu 8-miu lat swego istnienia poczyniło znaczne inwestycje w swoich fabrykach, gdyż w 1921 r. posiadało 123 obrabiarki, a w 1927 r. — 334 obrabiarki, zamiast dwóch silników w 1920 r. o mocy 156 KM., w 1927 r. posiadało osiem silników o mocy 432 KM. W 1920 r. w fabrykach „Zjednoczenia" pracowało 188 pracowników, w 1928 roku 1019 pracowników. W 1920 r. fabryki „Zjednoczenia" wyprodukowały 756 ton maszyn, a w 1927 r. — 6.500 ton. Cyfry te świadczą o dużym rozwoju produkcyjnym fabryk „Zjednoczenia", który był niewątpliwie osiągnięty drogą ulepszenia organizacji i podniesienia technicznej sprawności fabryk. „Zjednoczenie" prowadzi od 1921 r. prace w celu pozyskania rynku zagranicznego, przytem główna uwaga tej firmy została zwrócona na rynek Rosji Sowieckiej. *(C. d. n.)*

O Związku Właścicieli Ciągówek

W związku z artykułem p. dr. Łubkowskiego, zamieszczonych w nr. 47 „Gazety Rolniczej" p. t. „O zorganizowanie Związku Właścicieli Ciągówek", p. Aleksander Nosalewski w nr. 9-ym „Gazety Rolniczej" dorzuca parę uwag, które być może, zachęcą do skorzystania z inicjatywy p. dr. Łubkowskiego, tak cennej i tak właściwej w dobie mechanizacji i postępowej organizacji gospodarstwa wiejskiego. Pisze on m. in.:

„Przedewszystkiem pragnę scharakteryzować zainteresowanie rolników mechanizacją pracy na roli, a ciągówkami w szczególności. Nie mam niestety materjału cyfrowego do dyspozycji, ale opierając się na prasie rolniczej, odnoszę wrażenie, że bezpośrednio po wojnie, w pierwszych latach istnienia Państwa Polskiego, kiedy o konie było bardzo trudno, zainteresowanie ciągówkami i wogóle pługami mechanicznemi było bardzo duże, następnie bardzo zmalało, a dziś znów zaczyna się wzmagać. O ile z luźnych artykułów w prasie można sądzić, tłumaczę sobie ten fakt tem, że liche ciągówki powojenne zostały wyparte przez, bądź co bądź, uniwersalnego konia, a dziś z chwilą ulepszeń konstrukcyjnych oraz wykorzystując fakt, że konia można kupić tylko za gotówkę, a ciągówkę na weksle, te ostatnie znów więcej zajmują uwagi rolników...

Z drugiej zaś strony, wobec coraz większego zainteresowania się sfer rolniczych stroną rachunkowości i organizacji, jak to zresztą widać z szeregu zapytań w prasie, rolnik nietylko pragnie wiedzieć, czy mu się opłaci ciągówka, ale pragnie wiedzieć, jaka ciągówka w danej chwili uchodzi za najlepszą. Jednak ścisłej odpowiedzi nie może znikąd otrzymać. Przed pół rokiem zadawałem sobie też samo pytanie i musiałem je sobie sam rozstrzygnąć. Cały szereg firm zachwala na swój sposób reprezentowane traktory i nieszczęśliwy klient, o ile sam nie ma doświadczenia, gubi się w powodzi cenników, a o wartości wybranej ciągówki przekonywuje się dopiero, jak ewentualnie wypadnie słono za remont zapłacić.

Z tego wynika, że zorganizowanie instytucji, któraby broniła w tym razie interesów rolnika, jest wprost kwestją palącą. Dlaczegóż w obronie przed zbyt wysokim wymiarem podatku dochodowego rolnictwo korzysta z porad biur rachunkowości, a ma biernie znosić eksperymenta różnych „Wallisów". Że ciągówka w większem gospodarstwie jest konieczna jak młocarnia, czy młynek do zboża, tego udowadniać nie potrzeba, ale nie każdy rolnik zna się na maszynach, a prawie żaden nie może określić zgóry zużycia materjałów pędnych i kosztów reperacji. Zrozumiałem jest, że na własnych doświadczeniach opierać się niepodobna, choćby dlatego, że doświadczenia te posiada zaledwie znikoma ilość rolników; a gdy się weźmie pod uwagę, że garnitur za 30 000 powierza się analfabecie, przytem najczęściej daje się możność zaopatrzenia w naftę conajmniej całej rodzinie „pana szofera", to jasnem jest, że wydatek kilkudziesięciu zł rocznie na utrzymanie związku zawsze się opłaci.

Trzeba naturalnie liczyć się z epidemicznym piórowstrętem braci rolniczej, to też do czasu ewentualny związek nie powinien przeciążać swych członków zbyt skomplikowaną rachunkowością, ale, mam wrażenie, że na początek jednorazowy kwestjonarjusz, którego wzór opracowałem i podaję poniżej, dałby już jaki taki obraz co do najważniejszych zagadnień. Kwestjonarjusz ten wyobrażam sobie następująco:

1. Nazwisko właściciela. 2. Nazwa majątku. 3. Województwo. 4. Powiat. 5. Powierzchnia. 6. Gleba. 7. Ilość inwentarza pociągowego przed nabyciem ciągówki. 9. Marka ciągówki. 10. Ilość koni mechanicznych. 11. Ilość skib. 12. Szerokość brony talerz. 13. Wysokość uposażenia kierowcy i pomocnika. 14. Rodzaj, ilość i cena zużytych materjałów pędnych. 15. Rodzaj i ilość wykonanych robót w ostatnim roku gospodarczym. 16. Ilość ubiegłych sezonów pracy. 17. Wyszczególnienie zamienionych części. 18. Zachowanie się maszyny wobec temperatury, wilgoci, profilu drogi i głębokości orki.

Tego rodzaju kwestjonarjusz w każdym razie ułatwi zestawienie tablicy poórwnawczej dla każdej marki, a w miarę dobrych chęci i zrozumienia własnego interesu posiadaczy ciągówek, pozwoli rozszerzyć rachunkowość ciągówkową i dążyć do coraz bardziej intensywnej analizy pracy oraz rzuci światło na momenty, wymagające czy to ulepszeń i reorganizacji, czy też na konieczność większej kontroli.

Ponieważ bardzo wątpię, aby wszyscy posiadacze ciągówek natychmiast zapisali się do związku, mam wrażenie, że dla zjednoczenia większej ilości członków nie należy tworzyć dzielnicowych związków; przeciwnie — stworzyć jeden centralny związek, który mógłby dopiero w miarę profuzji członków dzielić się na organizacje dzielnicowe, boć przecież kilku członków mimo najlepsze chęci ani finansowo nie stworzą technicznie kompetentnej organizacji, ani też nie będą mieli żadnego wpływu na obronę interesów swych członków wobec firm".

Produkcja drenów

Ogólna produkcja sączków (drenów) w Polsce w 1929 r. wynosiła 266 miljonów sztuk; z tego przypadło: an Pomorze — 35 miljonów, na Poznań — 100 miljonów, na Łódź — 30 miljonów, na Lwów — 10 milj., na Warszawę — 76 milj., na Kraków — 15 milj. Produkcja ta może być podwyższona, tak, że przywóz może stać się zupełnie zbędny. Rokowania w sprawie utworzenia syndykatu przemysłu sączkarskiego w Polsce uległy rozbiciu. Obecnie prowadzone są usiłowania o stworzenie porozumień w poszczególnych dzielnicach Polski przy równoczesnem porozumieniu się z oddziałami państwowego Banku Rolnego.

DZIAŁ BUDOWLANY, DRZEWNY i CERAMICZNY

Apel do krajowego przemysłu budowlanego

Fabryki krajowe upraszamy, aby nam donosiły o wszystkich nowościach w zakresie ich produkcji. Chętnie stawiamy łamy nasze bezinteresownie do usług przemysłu krajowego. Przy tej sposobności musimy podnieść ten smutny fakt, że podczas gdy zagraniczne firmy bardzo skwapliwie korzystają z reklamy w naszem piśmie i często donoszą nam o ostatnich zdobyczach w fabrykacji materjałów budowlanych, to nasz przemysł krajowy nie ma w tym względzie — zdawałoby się — nic do powiedzenia, a przecież wiadomo, że i u nas ta gałąź przemysłu stale się podnosi i wypuszcza na rynek coraz nowe wyroby lub też ulepsza dotychczasowe. W interesie rozwoju przemysłu krajowego prosimy fabryki krajowe, by o wszystkich swoich nowościach nas w pierwszym rzędzie informowały.

WYDAWNICTWO „RYNKU METALOWEGO I MASZYNOWEGO".

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie

W sobotę, 8 bm. w sali Rady Miejskiej w Warszawie w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. prof. Mościckiego, oraz przedstawicieli Rządu, rozpoczęły się obrady III. Ogólnokrajowego Zjazdu Przemysłowców Budowlanych. Zjazd otworzył i w pierwszym dniu przewodniczył p. *Ignacy Chabielski*, który we wstępnem swem przemówieniu powitał dostojnego Gościa, znajdującego się w otoczeniu ministrów pp. Kwiatkowskiego, oraz Matkiewicza, zwracając się następnie do przedstawicieli władz samorządowych z p. prezydentem stolicy państwa, inż. Słomińskim, na czele, oraz zkolei do reprezentantów przemysłu budowlanego zagranicy, delegatów organizacyj gospodarczych, przedstawicieli prasy i wreszcie przybyłych na Zjazd w liczbie około 700 przedstawicieli krajowego przemysłu budowlanego.

Po przemówieniach przedstawicieli Rządu, zabrał głos w imieniu Centralnego Zw. Polskiego Przemysłu Handlu i Finansów p. A. Wierzbicki, podkreślając doniosłość Zjazdu. Powitalne przemówienie wygłosili również przedstawiciele przemysłu budowlanego państw Italji, Francji i Szwajcarji.

W myśl ustanowionego programu w pierwszym dniu obrad wygłoszono dwa referaty i jeden odczyt:

1. Prezes Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych p. *Henryk Martens* przemawiał na temat „Istota i gospodarczo-państwowe znaczenie przemysłu budowlanego".

2. P. mec. *Chabielski* rozwodził się na temat „zagadnień gospodarczych w budownictwie mieszkaniowem".

3. P. inż. *Klarner* w wygłoszonym przez siebie odczycie poruszył „sprawę finansowania budownictwa mieszkaniowego".

Wszystkie trzy, przez referentów zasadniczo omówione i zgłębione tematy stały się podłożem rzeczowej i ożywionej dyskusji, z której wysnuto odpowiednie wnioski wytyczne.

W niedzielę, 9 bm., w drugim dniu Zjazdu obrady toczyły się w sali Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego przy ul. Szopena, a przewodniczyli im w pierwszej połowie prez. inż. p. *Drzewiecki* i następnie prez. inż. p. *Oppman*. W obradach drugiego dnia brał udział p. minister Pracy i Opieki Społecznej, *Prystor*, oraz między innemi pp. prof. Domaniewski, prof. Adamiecki, dr. Traube.

Dzień ten obfitował w referaty najżywotniejszej i najaktualniejszej treści z zagadnień budownictwa. Wygłoszono następujące referaty:

1. Inż. p. *Dunin:* „Zagadnienia terenowe, a rozbudowa miast".

2. Inż. p. *Luft:* „O racjonalizacji budownictwa".

3. Prof. p. *Kunicki:* „O konstrukcjach żelaznych budowlanych".

4. Inż. p. *Dyżewski:* „O organizacji przedsiębiorstw budowlanych".

Poszczególni referenci zgłosili szereg wniosków, zmierzających do potanienia kosztów budowy. Niezwykle ciekawe wywody referentów wywołały obszerną dyskusję, po której wiceprezes Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych p. Stanisław Pronaszko wygłosił zasadniczy referat w sprawie świadczeń społecznych w przemyśle budowlanym, wskazując na nadmierne obciążenie przemysłu i na braki w obecnym systemie świadczeń społecznych.

Po przerwie obiadowej toczyły się obrady dalej pod przewodnictwem p. dyr. *Gustawa Martensa.*

Dyrektor Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego p. inż. *Józef Zaleski* wygłosił referat „o zlecaniu robót budowlanych", charakteryzując rozpowszechniony w Polsce system zlecania robót budowlanych najniżej oferującemu przy przetargu nieograniczonym, który to system jest w wysokim stopniu szkodliwy nietylko dla przemysłu budowlanego, lecz również i dla tych, którzy przy tym systemie powierzają roboty budowlane.

P. inż. *Adam Ruszkowski* referował następnie „o kartelizacji przemysłu budowlanego", popierając swoje wywody ciekawemi danemi o zasadach kartelizacji przemysłu budowlanego zagranicą.

Mec. p. dr. *A. Kielski* mówił o stanowisku prawa wobec porozumień gospodarczych, tj. karteli, syndykatów i trustów.

Dyr. p. *Gustaw Martens* w rzeczowo ujętym referacie przedstawił obecne źródła kredytu dla przemysłu budowlanego i uzasadniał konieczność powołania do życia specjalnego *Banku Budownictwa*, którego zadaniem byłaby ścisła współpraca kredytowa z poważnemi instytucjami budowlanemi, oraz pomoc finansowa przy wykonywaniu robót budowlanych.

Wiceprezes Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych, p. *Stanisław Pronaszko*, wygłosił referat „O sezonowości przemysłu budowlanego", podkreślając konieczność ustalenia czasu pracy na budowach według zmiennej skali, uzależnionej od pory roku, tak, aby możliwie jak najlepiej wyzyskać warunki atmosferyczne i w ten sposób spowodować potanienie kosztów budowy.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się żywa dyskusja, zakończona zgłoszeniem szeregu wniosków.

Tegoż dnia wieczorem odbył się w salonach Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego wielki bankiet, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, organizacyj gospodarczych i uczestników Zjazdu, podczas którego wygłoszono szereg toastów okolicznościowych.

W trzeci dzień obrad Zjazdu, w poniedziałek, przewodniczył p. inż. *Feliks Próchnicki*. W dniu tym wygłoszono następujące referaty:

Prezes Centrali Gospodarczej Przemysłowców Budowlanych, p. inż. Feliks Oppman wygłosił referat generalny o państwowym planie inwestycyjnym i o konkurencji firm zagranicznych. Mówca w dosadny sposób przedstawił konieczność opracowania planów inwestycyjnych, maksymalnego i minimalnego, któreby koordynowały działalność państwa i samorządów w zakresie inwestycyjnym. Referent poruszył również kwestję powierzania znaczniejszych robót przez władze nasze przedsiębiorstwom zagranicznym, zwłaszcza niemieckim ze szkodą i ujmą dla rodzimej wytwórczości, oraz wbrew istotnym interesom państwa.

P. *Stefan Martens* wygłosił referat sprawozdawczy o komitecie opinjodawczym przy Stowarzyszeniu Zawodowem Przemysłowców Budowlanych, a p. *Stanisław Skrzywan* omówił obecne obciążenia podatkowe w przemyśle budowlanym.

Prezes Delegacji Stałej Zrzeszeń Budowniczych i Stowarzyszeń Zawodowych Przemysłowców Budowlanych, p. mec. *Ignacy Chabielski* wygłosił referat zasadniczy „o drogach rozwojowych organizacyj zawodowych przemysłu budowlanego", akcentując konieczność ścisłej współpracy zawodowej w zwartych szeregach organizacyjnych.

Plenarne posiedzenie końcowe Zjazdu odbyło się w godzinach wieczornych pod przewodnictwem p. mec. *Chabielskiego*. W wyniku trzydniowych obrad, stojących na wysokim poziomie, uchwalono kilkadziesiąt rezolucyj, zespolonych ściśle z zagadnieniami przemysłu budowlanego, oraz budownictwem mieszkaniowem, których realizacja zdolną byłaby pchnąć naprzód ruch budowlany, ogarnięty u nas wciąż jeszcze prawie że martwotą. Świetnie pod każdym względem zorganizowany III. Ogólnokrajowy Zjazd Przemysłu Budowlanego, który zainteresował najwyższe władze państwowe, przemysł budowlany kraju i zagranicy, oraz najwybitniejsze jednostki ze sfer gospodarczych, w rezultacie swym dając wytyczne działania na najbliższą przyszłość, przyczyni się niezawodnie do ożywienia — bodaj już w roku bieżącym — tętna ruchu budowlanego w Polsce.

— *p* —

Z ruchu budowlanego

Związek miast polskich przesłał Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej uwagi co do planowanej budowy domów mieszkalnych robotniczych i urzędniczych przez zakłady ubezpieczeń społecznych. Zaznaczając pominięcie komitetów rozbudowy i państwowej rady rozbudowy miast, Związek miast polskich wyraża opinję, iż konieczne jest współdziałanie wszystkich czynników, powołanych do zwalczania klęski mieszkaniowej. Gdyby sumy, przeznaczone na budowę domów przez zakłady ubezpieczeń, stanowić miały część państwowego funduszu budowlanego, skorzystanoby na cele budowy domów z kapitałów prywatnych w części, niepokrytej pożyczkami budowlanemi. Zarząd Związku wyraża obawę, że przeznaczenie poważniejszych sum na cele budownictwa mieszkaniowego przez zakłady ubezpieczeń społecznych, może ujemnie odbić się na lokatach tych zakładów w komunalnych instytucjach kredytowych oraz wpłynąć na zmniejszenie wysokości pożyczek udzielanych przez zakłady bezpośrednio związkom komunalnym.

Sytuacja wschodnio-pruskiego przemysłu drzewnego

W przemyśle i handlu drzewnym wschodnio-pruskim panuje obecnie niepomyślna konjunktura. Ożywienie rynku drzewnego oczekiwane po ostatniej zniżce stopy dyskontowej nie nastąpiło. Tartaki w Prusach Wschodnich są przepełnione materjałem.

Szczególnie małe zainteresowanie istnieje dla drzewa budowlanego. Lepsza nieco konjunktura jest dla drzewa stolarskiego.

Branża drzewna w Królewcu wykazuje pewne zaniepokojenie wskutek zapowiedzianych większych transportów drzewa rosyjskiego. Narazie firmy drzewne, importujące materjał okrągły z Polski, nadal pokrywają swoje zapotrzebowanie drzewem polskiem. Drzewo rosyjskie ma być w lepszym gatunku, niż drzewa polskie. W razie nadal trwającego dumpingu rosyjskiego nie jest wykluczone, że eksport polski na tem stopniowo mocno ucierpi, gdyż szereg firm przerabiających jedynie drzewo polskie i wschodnio-pruskie zwrócić się może do tańszego źródła zakupu.

Ceny drzewa kształtują się o 10% niżej cen zeszłorocznych.

Stan polskiego przemysłu meblarskiego

Stagnacja, przesilenie, ogarnia wszystkie już niemal nasze dziedziny wytwórcze występując w mniej lub więcej ostrej formie, co gorsza, krytyczna sytuacja dzięki zbędnemu importowi, zazębia się coraz głębiej także w tych działach produkcji, które po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych znaczniejszą część wytwarzanych fabrykatów eksportują na rynki zagraniczne. W ślad za innemi, w krytyczne położenie popadł również przemysł meblowy i stolarski a głównemi tegoż przyczynami są: skurczenie się w znacznym stopniu wewnętrznej konsumcji na rynku meblarskim, słaby ruch budowlany oraz zupełnie zbyteczny import mebli zagranicznych.

Usunięcie w przewidzianym terminie pierwszych dwóch przyczyn wywołanych warunkami ogólnej sytuacji gospodarczej nie jest możliwem i liczyć się można tylko z ewolucyjnie następującą poprawą. Wstrzymanie natomiast zbędnego importu spoczywa w zupełności w naszych rękach, bowiem doskonałością naszych wyrobów meblowych z powodzeniem bijemy konkurencję zagraniczną.

W roku ubiegłym mebli lakierowanych, politurowanych i fornierowanych przywieźliśmy za przeszło 1.100.000 zł a dostawcą był przemysł niemiecki, austrjacki i przedewszystkiem czechosłowacki, dostarczający głównie meble gięte, czy ten rodzaj mebli, który Polska eksportuje do najdalszych stron świata.

O wysokim poziomie polskich mebli świadczy wymownie fakt na dość szeroką skalę zakrojonego eksportu, którego wartość w roku 1928 wynosiła 12.000.000 zł a w roku 1929 osiągnął nasz wywóz 16.000.000 zł.

Rozszerzyć eksport, ścieśnić do minimum import oto warunki, zdolne sprowadzić pewne odprężenie w ciężkiej sytuacji meblarstwa polskiego. —p—

WIADOMOŚCI DROBNE

KREDYT BUDOWLANY.

Min. Skarbu przesłało do Banku Gospodarstwa Krajowego 4 miljony złotych z sum budżetowych, które mają być przeznaczone na pożyczki budowlane. W ub. miesiącu Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał również taką sumę. Kredyty te przeznaczone zostały na ukończenie budowli spółdzielni. — Wypłaty mają się wkrótce rozpocząć.

FABRYKA MASZYN TARTACZNYCH.

W najbliższej przyszłości ma powstać w Tarnowie fabryka maszyn tartaczanych, a więc pierwsza tego rodzaju fabryka w Polsce. Fabryka ma stanąć na obszarze 50 morgowym, a finansowana będzie przez ks. Romana Sanguszkę i pewne konsorcjum szwedzkie.

KRYZYS DRZEWNY W FINLANDJI.

Ofenzywa drzewna Sowietów wywołała silny kryzys w przemyśle drzewnym Finlandji. Z eksportu drzewa Finlandji około 40% wypada na drzewo obrobione. Obecnie tartaki stoją, szukając nowych rynków zbytu. W obecnym sezonie zakontraktowano większość drzewa, przeznaczonego na eksport do Francji i Belgji. Anglja przestała być odbiorcą fińskiej produkcji, a rynek niemiecki nie został dotychczas wzięty w rachubę. Na terenie Francji i Belgji eksporterzy polscy zetkną się więc z silną konkurencją ze strony Finlandji. Kontrakty na eksport dużych ilości są już podpisane. Natomiast na rynku niemieckim nie należy oczekiwać narazie poważniejszej konkurencji drzewa finlandzkiego, szczególnie co do drzewa surowcowego, na dostawę którego nie zawarto narazie prawie żadnych kontraktów.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Poznań, 11. 3. Związek Poznańskich Cegielni, Sp. z o. o., notuje za 1000 sztuk loco cegielnia cegłę ałową 65, dziurawkę 72.50, „Kleina Foerstera" 120, „Westfala" 21-stka 270, „Westfala" 15-stka 290, płyty ścienne 180, dachówka 150, kliny duże 275, kliny krótkie 250, gąsiory 1200, dreny 1½ ca. 77, 2 ca. 105, 3 ca. 190, 4 ca. 300, 5 ca. 450, 6 ca. 620, 7 ca. 1000 i 8 ca. 1400. Fabryka Wyrobów Ceramicznych Krotoszyn-Przysieka, S. A., notuje za 1000 sztuk loco wagon fabr. z opakowaniem: cegłę 65—85, oraz tonówkę I kl. 70—85, licówkę 90—110, dachówkę 125—140, klinkiery czarne 350, klinkiery budowlane 175, sączki 1½ cala 70—75, 2 cale 100—105, 3 cale 180—190, 4 cale 280—290, 5 cali 475—485, 6 cali 650—675, 7 cali 1000—1100 i 8 cali od 1500 do 1600. Tendencja słaba.

Poznań, 11. 3. Materjał Budowlany, Sp. Akc. notuje od 1 marca rb. cement portl. mniejsze ilości poniżej 5 ton dla budowniczych i odsprzedawców, dla konsumentów ceny w nawiasach, za 1 beczkę 200 kg. 25 zł (25.50), za beczkę 180 kg. 23 zł (24 zł), za worek papierowy 50 kg. 6.15 (6.90), wapno piechcińskie niegaszone za 100 kg. dla budowniczych i odsprzedawców 5.50 (5.90), gaszone za 1 beczkę ca. 200 1—8.70 (9.20), gaszone za 1 m kub. 44 zł (46.50). Ceny powyższe obowiązują loco składnica Poznań.

Warszawa, 11. 3. Notowania artykułów technicznych — pomocniczych dla przemysłu za tonę fr. st. załadowania, cegła ogniotrwała normalna 135 zł, kopułakowa 150 zł, glina ogniotrwała mielona 60 zł, mączka szamotowa 80 zł, zaprawa szamotowa 70 zł, kamień wapienny 7 zł.

METALE I WYROBY METALOWE.

Warszawa, 11. 3. Centr. Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu notuje obecnie następujące ceny zasadnicze za 100 kg. gwoździ loco stacja odbiorcza: z opakowaniem (w skrzynkach) 69 zł., bez opakowania — 65 zł., zaś drut zwyczajny — 80 zł., drut cynkowany — 97 zł. Do cen powyższych dochodzą następujące dopłaty za 100 kg. (w nawiasach za 16 kg. skrzynki) za t. zw. westfalskie gwoździe i sztyfty zwyczajne 22/72 i 21/60 — 8 zł. (1.30 zł.), 20/48 — 9 zł. (1.45 zł.), 18/36 — 12 zł. (1.95 zł.), 16/24 — 20 zł. (3.20 zł.), 14/27 i 14/24 26 zł. (4.20 zł.), 10/21 48 zł. (7.70 zł.), 10/18, 10/15 i 10/12 — 50 zł. (8 zł.), gwoździe nacinane 16/12 — 35 zł. (5.60 zł.), gwoździe do podkówek 16/12 — 35 zł. (5.60 zł.), gwoździe papowe normalne, średnicy łebków od 7—9 mm. 17/20 — 50 zł. (8 zł.), drut żelazny (dopłaty za wymiar za 100 kg.), jasny w nawiasach za ocynkowany grub. mm. 9,6 — 5 zł. (11 zł.), 7,6 — 4 zł. (10 zł.), 7.2, 6.5, 6, 5.5, 5, 4.6 — 1 zł. (7 zł.), 4.2 i 4 — 1.10 zł. (7.10 zł.), 3.8 — 1.50 zł. (7.50 zł.), 3.4 — 2 zł. (9.50 zł.), 3.1 — 2.20 zł. (9.90 zł.), 3 — 2.40 zł. (10.10 zł.), 2.8 — 2.80 zł. (10.70 zł.), 2.5 — 3.70 zł. (13 zł.), 2.2 — 4.60 zł. (14.60 zł.), 2 — 8 zł. (18.10 zł.), 1.8 — 8.80 zł. (19.50 zł.), 1.6 — 9.50 zł. (21.60 zł.), 1.5 — 9.80 zł. (22.70 zł.), 1.4 — 10.20 zł. (23.30 zł.), 1.2 — 11.60 zł. (27.70 zł.), 1.1 — 14.40 zł. (31.60 zł.), 1 — 17.20 zł. (35.20 zł.), 0.9—0.19 dopłaty od 20 zł. (40.90 zł.) do 216 zł. (395 zł.). Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na gwoździe i drut jest w dalszym ciągu niewielkie, również i nadzieje na większe ożywienie w tej branży w r. b. w związku ze słabo zapowiadającym się sezonem budowlanym, są również małe. W tych dniach nastąpiło wreszcie po długotrwałych pertraktacjach dojście do porozumienia między Biurem Polskich Fabr. Gwoździ i Drutu a hurtownikami. Obrady te dotyczą uregulowania wzajemnych stosunków handlowych, w szczególności unormowania pewnej stopy odbioru wyrobów Syndykatu przez hurtowników i w związku z tem zorganizowania specjalnej grupy uprzywilejowanych hurtowników, którzy korzystaliby ze specjalnych rabatów ochronnych w Syndykacie. Ceny gwoździ i drutu tak przy sprzedażach składowych jak i tranzytowych mają być w tych dniach podwyższone. W związku z porozumieniem z Syndykatem utworzone zostało Zrzeszenie Hurtowników Gwoździ i Drutu. Warunki płatności 30—40 proc. gotówką i resztę na kredyt wekslowy 3—3½-miesięczny z doliczeniem 12 proc. rocznie za dyskonto bankowe. Zapasów towaru na rynku zbyt dużych niema.

Katowice, 11. 3. Ceny hurtowe w funtach szterl. (za 1 tonę — 1000 kg.) loco huta G. Śląsk przy odbiorze ponad 30 ton 27, 5 ton 27.10, do 5 ton 28.10, mniejsze ilości dla drobniejszych odbiorców 29.10; w detalu: blacha cynkowa nr. 6 1.90 zł., nr. 8—20 — 1.45 zł.

Sosnowiec, 11. 3. Ceny zasadnicze za 1 kg. loco skład: Miedź 4.40—4.80 zł., blacha mosiężna 3.90, drut miedziany 4.50—4.60, cyna 8.00. Zapotrzebowanie niewielkie z powodu słabego zatrudnienia w odlewniach metali i armatur.

Katowice, 11. 3. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S.) oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury — reprezentacja: Towarzystwo dla Sprzedaży Surówki Żelaznej, Sp. z ogr. odp. w Warszawie, Al. Jerozolimska 11, cena za tonę 220 zł. loco stacja wysyłająca.

DRZEWO.

Lublin, 11. 3. Notowania drzewa za luty r. b. Izby Przem.-Handl.: Drzewo w obrocie krajowym — za 1 m.³, ceny orjentacyjne w z. — Materjał okrągły: Drzewo dębowe —, całe dłużyce w stanie okorowanym na czerwono I i II kl. — 30 cm. średnicy w czubie i wyżej — średnica wypośrodkowana 35—37 cm. zł. 80—90, ceny zawartych transakcyj loco wagon. Bloki dębowe okorowane na czerwono — ceny orjentacyjne od 40—50 cm. w czubie, I kl. — zł. 140—160; te same wymiary II kl. o 25 proc. taniej, od 30—40 cm. I kl. zł. 100—120, od 25—30 cm. w czubie I kl. 60—70 zł., te same wymiary II kl. 48 do 55 zł.; bloki sosnowe 35 cm. średnicy w czubie i wyżej I kl. 80—90 zł., II kl. o 20 proc. taniej. Kloce dębowe tartaczne nieokorowane od 20 cm. średnicy w czubie 48—50 zł., kloce sosnowe tartaczne ceny loco wagon: od 20—30 cm. średnicy w czubie 25—30 zł., od 30 cm. średnicy w czubie 40—45 zł. Słupy telegraficzne sosnowe krajowe 40—44 zł. Kopalniaki sosnowe 26—32 zł. — Materjał ciosany: Plansony dębowe za 1 m.³ loco wagon 130—150 zł. Sleepry sosnowe — według usansów — loko wagon 15.50 zł. sztuka. Podkłady sosnowe loco wagon od 6.80, na eksport. Klepka bindry — dąb loco wagon 105—110 zł. (za parę). Kantówki sosnowe loco wagon za 1 m.³ 55 do 60 zł. — Materjał tarty — loco wagon: Bloki dębowe od 30 cm. 180—200 zł.; bloki sosnowe 125—140. Stolarka: dąb 150—200 zł.; sosna 110—125 zł., drzewo sosnowe budowlane —, nieobrobione: ¾ — 70—80 zł.; 4/4 — 75—85 zł.; 6/4 — 85—95 zł.; drzewo sosnowe budowlane — obrzynane — ceny te same. Planki sosnowe niesortowane z pod piły 3"×10" i 3"×11" — 90—95 zł., 3'×8' — 88—90 zł., 2"×7" i 2½"×7" — 83—84 zł.; 2'×6' i 2½'×6' — 75—78 zł.; 2"×4" — 77 zł., kantówka sosnowa loco wagon, dług. od 3—6 mtr., grub. od 10—18 cm. 85—90 zł., — 18—24 cm. 95—115 zł., dług. 6 mtr. ta sama droższa o 20 proc. Fryzy dębowe I i II kl. 210—220 zł., III kl. 130—150 zł. — Drzewo opałowe szczapowe — przeschnięte — za 1.000 kg. loco wagon: Dąb, brzoza, grab i buk 28—30 zł.; sosna 32—36; jodła, świerk 25—29 zł. Tendencja słaba, brak odbiorców; bloki dębowe I kl. od 25—30 cm. staniały o 5 zł., bloki sosnowe I kl. o 10 zł., zniżkowało również drzewo sosnowe budowlane nieobrzynane o 5 zł. przy wymianie 4/4 i 6/4.

ZŁOTY W DNIU 11 MARCA 1930 ROKU.

Gdańsk przekaz 57.60—57.74, gotówka 57.63—57.77, Berlin przekaz na Warszawę 46.95—47.15, — na Poznań 46.95—47.15, — na Katowice 46.95—47.15, gotówka grube 46.80—47.20, Zurych przekaz 50.07½, Londyn przekaz 43.38, Nowy Jork przekaz 11.25, Praga przekaz 378⅛, Medjolan przekaz 214.00.

Przetargi • Submisje • Licytacje

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY.

ogłasza Urząd Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie, na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w domu mieszkalnym na terenie Sejmu przy ul. Wrońskiego w Warszawie.

Ogólne warunki wykonania powyższych robót, warunki techniczne, wzór umowy, warunki przetargowe oraz przepisy o oddawaniu robót i dostaw w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych można przeglądać w biurze Urzędu Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie przy ul. Długiej Nr. 50 II-e piętro, pokój Nr. 10, w godz. 9—12. Oferty, zestawione na otrzymanych w biurze Urzędu, za opłatą 15 zł, egzemplarzach ślepych kosztorysów, z załączeniem podpisanych warunków przetargowych i projektu umowy, z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Do przetargu na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w domu mieszkalnym na terenie Sejmu przy ul. Wrońskiego w Warszawie" należy składać najpóźniej do godz. 12-ej w dniu 17. III. 1930 r. w biurze Urzędu, bezpośrednio poczem nastąpi otwarcie ofert.

Kierownik
Urzędu Budowy Gmachów Państwowych
w m. st. Warszawie.

(—) **T. Szanior.**

Kierownictwo Budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach ogłasza

PRZETARG.

na wykonanie zewnętrznych tynków fasadowych budynków Instytutu na Bielanach koło Warszawy o powierzchni około 16050 m. kw.

Pisemne oferty z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej kwoty należy wnosić do biura Kierownictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17, do dnia 27 marca br., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert. Warunki przetargu i ślepe kosztorysy są do nabycia w biurze Kierownictwa Budowy po cenach kosztów własnych.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE.

W Zarządzie Dróg Wodnych w Krakowie, ul. Rybacka L. 2, odbędzie się dnia 24 marca 1930 o godzinie 11-ej publiczny przetarg ofertowy na dostawę płyt koronowych z kamienia ciosanego dla murów ochronnych na Wiśle w Krakowie, z terminem dostawy do 30 kwietnia 1930 r.

Zapotrzebowanie wynosi 300 m. b., t. j. około 97,8 m³ płyt koronowych z kamienia ciosanego.

Tekst zupełny i autentyczny niniejszego ogłoszenia znajduje się w „Monitorze Polskim".

Szczegółowych informacyj dotyczących wzorów płyt, jakości materjału, ogólnych warunków budowy i szczegółowych warunków dostawy, wzoru oferty i umowy, udzielać będzie w godzinach urzędowych Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie.

Kraków, 28 lutego 1930 r.

Dyrektor: **Poźniak m. p.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

PRZETARG PUBLICZNY.

na dostawę szkła taflowego przezroczystego i matowego w ilości około 77.000 m² różnej grubości.

Termin składania ofert do dnia 17 marca 1930 r. godz. 12-ta w południe. Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim" Nr. 41 z dnia 19 lutego 1930.

KONKURS

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza konkurs na posady:
1. Kierownika Oddz. Budowlano-architektonicznego,
2. Kilku inżynierów i techników budowlanych dla obsady kierownictw budowy.

Wymagane są następujące warunki:
a) przynależność państwowa polska,
b) ad 2. nieprzekroczony 40 rok życia,
c) egzamin dyplomowy politechniki polskiej, lub równorzędne studja zagraniczne, względnie ukończenie szkoły przemysłowej (budowlanej),
d) praktyka zawodowa i ad 1. najmniej 10 lat w służbie państwowej, lub samorządowej.

Do posady przywiązane są pobory urzędników państwowych z 40 proc. dodatkiem śląskim i ew. dodatkiem budowlanym, względnie pobory według umowy.

Podania z dołączeniem legalizowanych odpisów dokumentów należy składać w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Robót Publicznych do dnia 25-go marca br.

Za wojewodę: Nacz. Wydziału **Dr. Saloni m.p.**

PRZETARG.

Rada Portu ogłasza niniejszem przetarg na dostawę materjałów dla budowli rzecznych dla rejonu Urzędu Budownictwa Wodnego w Einlage na rok budowlany 1930. Bliższe szczegóły oraz warunki przetargu można otrzymać w Kasie Głównej Rady Portu, Gdańsk, Neugarten 28, za nadesłaniem 3,— G. za 1 egz. Rozpatrywane będą tylko oferty, do których załączono dowód złożenia w Kasie Głównej Rady Portu wadjum w myśl rozdziału A „Specjalnych warunków".

Termin przetargu: 17 marca 1930 r. dla faszyny o godz. 10-tej, dla innych marterjałów o godz. 11-tej.

Rada Portu i Dróg Wodn. w Gdańsku.

W dniu 20 marca br. o godz. 10-tej rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej)

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA

zalegających towarów: 1. części maszyn, papier ozdobowy, kwas, stal, azbest, śliwki, farba, narzędzia, instrumenty muzyczne, części rowerów, wyroby z blachy; 2. koks, tkanina bawełniana. Pod 2. powrotny wywóz zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Wzywa się odbiorców do wykupienia towaru przed terminem licytacji, najpóźniej do godz. 9.30, bowiem stracą prawo rozporządzania towarem.

Urząd Celny Bydgoszcz.

Magistrat m. Bydgoszczy wydzierżawi w drodze pisemnego

PRZETARGU

sklep przy ulicy Gdańskiej 42.

Oferty z podaniem wysokości czynszu oraz rodzaju przedsiębiorstwa, należy składać do środy 19. III. 30 r. godziny 12-tej w południe w Wydziale Nieruchomości Miejskich przy ul. Jana Kazimierza 3, II piętro.

Informacyj w sprawie warunków dzierżawy udziela się w wyżej podanym Wydziale w godzinach urzędowych.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Magistrat.

PRZETARG.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu, ulica Stara 1 — ogłasza przetarg publiczny na urządzenie natrysków i przebudowę sali gimnastycznej w Gimnazjum Żeńskiem w Grudziądzu.

Blankiety ofertowe oddaje niżej podpisany Urząd oddzielnie: 1. na prace murarskie za opłatą 1,50 zł

2. na prace instalatorskie za opłatą 0,50 zł.

Zamknięte i opieczętowane oferty winny być przesłane do dnia 19. III. 1930 r. godz. 12-tej w południe do biura P. U. B., gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej ze złożonego wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej. Oferty bez złożonego wadjum nie będą uwzględnione.

Bliższych szczegółów udzieli niżej podpisany Urząd w godzinach służbowych od 8½—15½.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

PRZETARG PUBLICZNY.

Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych sprzeda na rozbiórkę w publicznym przetargu drogą pisemnych ofert:

Budynek tartaczny znajdujący się w Turze powiat Szubin, wraz z częściami żelaznemi tam leżącemi i budynkiem maszynowym, z tem, że chętnym odnowienia budynku maszynowego odda się w długoletnią dzierżawę grunt i ewent. małą łąkę — z warunkiem, że do końca sierpnia 1930 będzie przeprowadzona rozbiórka części przeznaczonych na usunięcie, a do końca grudnia 1930 budynek maszynowy będzie odremontowany — bądź to dla celów mieszkalnych, bądź to dla celów przemysłowych.

Oferty należy zgłaszać w dwu odmianach:

1. na zupełną rozbiórkę i usunięcie wszystkich budynków,
2. na rozbiórkę tartaku i odbudowę budynku maszynowego.

Pisemne oferty należycie zapieczętowane, wraz z pokwitowaniem Kasy Skarbowej w Bydgoszczy, złożonego wadjum w wysokości 10% oferowanej sumy i podpisanemi warunkami szczegółowemi należy składać w biurze Inspekcji w Bydgoszczy do dnia 26-go marca br. godz. 12-tej w południe, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewent. przybyłych oferentów. Obowiązujące szczegółowe warunki kupna poda Inspekcja na żądanie ustnie lub pisemnie za zwrotem kosztów w wysokości 1 złotego.

Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych.

PRZETARG.

na ogrodzenie gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych Toruniu.

Komitet budowy ogłasza niniejszem przetarg na wykonanie murowanego ogrodzenia gmachu Dyrekcji przy ul. Mickiewicza i Moniuszki.

Ślepe kosztorysy, rysunek oraz informacje otrzymać można w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych pokój nr. 50, od kierownika budowy inż. K. Milewskiego w godz. urzędowych.

Oferty w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na ogrodzenie Dyrekcji Lasów Państwowych" wraz z wadjum wynoszącem 5% sumy oferowanej (pokwitowanie Kasy Dyrekcji Lasów wzgl. Kasy Skarbowej) należy składać w pokoju nr. 24. Termin otwarcia ofert ustalony jest na dzień 17 marca br. godz. 12.

Komitet zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Przewodniczący Komitetu.

Dyrektor Robót Publ. (—) Dr. Nawrowski.

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ

drzewa opałowego i użytkowego z rewirów Gutowo i Kamieniec odbędzie się w poniedziałek, dnia 17-go marca 1930 r. o godz. 10-tej w restauracji p. Oborskiego w Wielkiej Złej Wsi, oraz z rewirów Barbarka i Olek w środę, dnia 19-go marca 1930 r. o godz. 10-tej w restauracji p. Winiarskiego w Lubiance.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

Magistrat miasta Torunia.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje

PRZETARG PUBLICZNY.

na sprzedaż około 130 ton starych dźwigarów z rozebranych wagonów oraz około 120 ton starego żelaza mostowego (złomu). Termin wnoszenia ofert upływa dnia 27 marca 1930 o godz. 12 w południe.

Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale Zasobów wymienionej Dyrekcji.

PRZETARG PUBLICZNY.

W piątek, dnia 29 marca br. o godz. 13 sprzedawane będą w Urzędzie Celnym w Lesznie w drodze publicznego przetargu poniżej wyszczególnione towary:

600 kg. wyrobów z drzewa,
1608 kg. radjatory z przynależnemi częściami,
127 kg. wodomierze,
1229 kg. części maszyn i płyt do akumulatorów,
261 kg. osnów wełnianych drukowanych,
1132 kg. maszyna piekarska,
325 kg. maszyny szewckie,
222 kg. części zegarów
oraz mniejsze ilości różnych innych towarów.

Bliższe szczegóły licytacji ewtl. odwołanie sprzedaży poszczególnych towarów podawane będą do wiadomości na tablicy urzędowej Urzędu Celnego w Lesznie od dnia 22. 3. br.

Lewandowski, Kierownik Urzędu Celnego.

PAŃSTW. NADLEŚNICTWO RÓŻANNA

poczta Sucha (Pomorze), stacja kolejowa Koronowo, pow. Bydgoski sprzeda w drodze (submisji) pisemnego przetargu w dn. 17 marca 1930 roku drewno użytkowe z cięć roku gospodarczego 1929/30.

Los 1. Leśnictwo Kadzionka, oddz. 149a, (zrąb) — 182 szt. dłużyc sosn. o masie 182,26 m³, w tem: I kl. 2.36 m³, II kl. 88.44 m³, III kl. 91.46 m³.

Los 2. Leśnictwo Kadzionka, oddz. 164, (zrąb) — 332 szt. dłużyc sosn. o masie 210.38 m³ III kl.

Los 3. Leśnictwo Kadzionka, (p. c. l.) — 219 szt. dłużyc sosn. o masie 218.79 m³, w tem: I kl. 13.82 m³, II kl. 116.87 m³, III kl. 88,10 m³.

Los 4. Leśnictwo Krówka (p. c. l.) — 115 szt. dłużyc sosn. o masie 161.49 m³, w tem: I kl. 15.65 m³, II kl. 145.84 m³.

Los 5. Leśnictwo Puszczyn (p. c. l.) — 89 szt. dłużyc sosn. o masie 131.45 m³, w tem: I kl. 49.63 m³, II kl. 81.82 m³.

Los 6. Leśnictwo Tylna Góra (p. c. l.) — 52 szt. dłużyc o masie 64.19 m³, w tem I kl. 6.58 m³, II kl. 57.61 m³.

Pisemne oferty z napisem „Submisja" w zalakowanych kopertach należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia 17 marca 1930 r., godz. 13-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert w kancelarji Nadleśnictwa o godz. 13.30 w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna w drodze pisemnego przetargu (submisji), które są do przejrzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i w Nadleśnictwie.

Oferty, nieodpowiadające warunkom, nie będą uwzględnione.

Nadleśniczy Państwowy.

PRZETARG.

Budowę stałego mostu przez Dąbroczną za Niepartem na drodze powiatowej Niepart—Oczkowice odda Wydział Powiatowy Gostyń w drodze pisemnego przetargu.

Most projektowano żelbetonowy w świetle 8,00 m. na betonowych przyczółkach.

Projekt oraz warunki budowy można przeglądać w godzinach od 9—13-tej w Powiat. Zarządzie Drogowym pokój Nr. 6 w Gostyniu. Warunki oraz ślepy kosztorys wydaje się lub wysyła za opłatą 5,— złotych.

Wypełniony przetargowy kosztorys oraz podpisane warunki należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Gostyniu do dnia 22 marca br. godz. 12-tej. Kaucja w wysokości 1000,— zł winna być wpłacona do Powiatowej Kasy Komunalnej w Gostyniu w 14 dni po przyznaniu roboty.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12,5 dnia 22 marca 1930 r. w Wydziale Powiatowym w Gostyniu pokój Nr. 6.

Gostyń, dnia 26 lutego 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) M. Korniak, Starosta Powiatowy.

PAŃSTW. NADLEŚNICTWO OBORNIKI

Submisja na sprzedaż kopalniaków i żerdzi sosnowych ogłoszona na dzień 28 lutego 1930 r. godz. 10 odbędzie się ponownie w dn. 18 marca 1930 r. godz. 11,00.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze Nadleśnictwa oraz podane są w ogłoszeniu „Rynku Drzewnego" z dnia 17 lutego 1930 r. nr. 13, str. 7 i z dnia 24 lutego 1930 r. nr. 15 str. 7.

Nadleśniczy.

Dnia 31 marca 1930 o godz. 8.30 odbędzie się w Urzędzie Celnym w Zebrzydowicach (w magazynach kolejowo-celnych)

LICYTACJA

różnych towarów, a mianowicie: maszynki do mięsa, maszyny do zamykania puszek, łańcuchy, pilniki, tkaniny bawełniane, nasiona warzywne. Bliższe szczegóły ogłoszone na tablicy urzędowej w Urzędzie Celnym w Zebrzydowicach, oraz w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bielsku.

Kierownik Urzędu Celnego
(—) **A. Gorączko,** insp. Cel.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie domów mieszkalnych: jednego na st. Brześć dla 14-tu rodzin i jednego na st. Hajnówka dla 8-miu rodzin.

Warunki przetargu, warunki techniczne na urządzenie wodociągów i kanalizacji, przepisy o budowie pieców, warunki ogólne, rysunki i ślepe kosztorysy są do przejrzenia w dni urzędowe od godz. 9-ej do 12-ej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, drugie piętro, pokój nr. 3, gdzie również można otrzymać wszelkie informacje, dotyczące wymienionych budynków.

Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet wykazanych wyżej danych technicznych, po wpłaceniu do kasy dyrekcyjnej 20 złotych. Wysyłanie pocztą Dyrekcję nie obowiązuje.

Robienie notatek zezwala się tylko w lokalu Dyrekcji i w podanym wyżej czasie.

Oferty winny być nadesłane, lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydjum Dyrekcji do godz. 12-ej dnia 7 kwietnia 1930 roku.

Wadjum w wysokości: na dom na stacji Brześć 5.500 złotych i na dom na st. Hajnówka 4.000 zł winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w kasie dyrekcyjnej w Wilnie, lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji, kwit zaś o złożeniu wadjum winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie.

PRZETARG.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie ogłasza przetargi publiczne ofertowe, mające się odbyć dnia 25 marca r. b. o godzinie 11—13-ej w gmachu siedziby Dyrekcji przy ul. Ad. Mickiewicza 23, pokój Nr. 8 na dostawę następujących materjałów technicznych, a mianowicie:

I. Przetarg na dostawę silnika spalinowego „Diesel'a" o godzinie 11-ej.

Silnik spalinowy systemu Diesel'a typu budowy stojącej okrętowej o mocy 30 K. M., ilości obrotów 800 min. ze sprzęgłem oraz przekładnia ślimakowa w stosunku 1:9 łącznie z wszelkiemi niezbędnemi częściami i akcesorjami dla napędu statku holowniczego w Zarządzie Dróg Wodnych w Grodnie, alternatywnie

Silnik spalinowy systemu Diesel'a typu samochodowego o mocy 30—42 K. M. i ilością obrotów 600/min. ze sprzęgłem oraz przekładnią ślimakową w stosunku 1:6 łącznie z wszelkiemi niezbędnemi częściami i akcesorjami dla napędu statku holowniczego w Zarządzie Dróg Wodnych w Grodnie.

II. Przetarg na dostawę aparatu do spawania łukiem elektrycznym prądu zmiennego o godzinie 13-ej.

Aparat do spawania łukiem elektrycznym prądu zmiennego na wózku zaopatrzonym w dyszelek dla przewożenia.

Aparat winien posiadać regulator natężenia prądu od 10 do 300 amp. jak również dostosowany do możności włączenia go do sieci o napięciu od 110—190—220—380—440—500 volt oraz wszelkie akcesorja niezbędne dla wykonywania prac specjalnych.

Termin dostawy Dyrekcja określa od 2—4-ch miesięcy.

Oferty winne być opracowane w języku polskim z dołączeniem kwitu Kasu Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy wzgl. innych gwarancyj przyjmowanych przez urzędy państwowe, jak również z dołączeniem wszelkich opisów technicznych i wyczerpujących danych. Oferty należy składać w zapieczętowanych lakiem kopertach do godz. 9-ej dn. 25 marca w sekretarjacie Dyrekcji, pokój Nr. 1 z nadpisem „Oferta na dostawę silnika Diesel'a" lub też „Oferta na dostawę aparatu do spawania łukiem elektryczuym o godz. 13-ej".

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez publicznego podania powodów ku temu.

Dyrekcja.

SPRZEDAŻ DREWNA.

Dnia 18-go marca 1930 roku o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, ul. Florjańska Nr. 10 przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż materjałów tartych, drewna w stanie wyrobionym, papierówki i opału.

Szczegółowe warunki przeprowadzenia przetargu, oraz dokładny wykaz jednostek przetargowych są do przejrzenia w biurze Dyrekcji.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Radomiu ogłasza przetarg na budowę 2-ch przyczółków, fundamentów pod te przyczółki oraz na wykonanie i montaż przęsła żelaznego o rozpiętości teoretycznej 46,8 m. dla mostu przez rz. Trześniówkę, na łącznicy Sandomierz-Grzębów.

Termin składania ofert upływa w dniu 9 kwietnia 1930 r. o godz. 12-ej.

Bliższe warunki przetargu podane w „Monitorze Polskim" Nr. 54 z dnia 6. II. 1930 r. Szczegółowe warunki przetargu za opłatą 3-ch zł otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji Radomskiej (Radom(pl. 3-go Maja Nr. 1). Projekt tego mostu do przejrzenia jest również w Wydziale Drogowym w Radomiu.

PRZETARG.

Urząd wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza publiczny przetarg na dostawę materjałów drzewnych i taczek do Kierownictw Obwałowania Wisły w Sandomierzu i Szczucinie.

1) 30 m^3 okrąglaków na kobylice

2) 60 m^3 desek czystych

3) 9 m^3 łat rznietych

4) 450 taczek o pojemności 50 ltr. nadstawianych z suchego bukowego drzewa, silnie okutych, bez nóżek.

Materjał i taczki mają być dostarczone najpóźniej do 15 kwietnia br.

Oferty opieczętowane dla każdego Kierownictwa oddzielnie należy złożyć najpóźniej do godz. 12-tej w dniu 20 marca 1930 r. w Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach, gdzie o godz. 12-tej w tym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winno być dołączone wadjum w wysokości 5% wartości dostawy.

Oferty mogą być składane oddzielnie na drzewo, oddzielnie na taczki.

Do oferty winno być dołączone wadjum w wysokości 5% wartości dostawy.

Oferty mogą być składane oddzielnie na drzewo, oddzielnie na taczki.

Szczegółowy wykaz materjałów i miejsc dostawy, warunki przetargowe, oraz wzory ofert i umowy można otrzymać w Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach i w Kierownictwie Obwałowania Wisły w Szczucinie.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie swobodny wybór ofert.

Kielce, dnia 20 lutego 1930 r.

Za Wojewodę: (—) Krug
Dyrektor Robót Publicznych.

Inżynier lub technik

warsztatowiec

w średnim wieku potrzebny do poważnej fabryki mechanicznej w Poznaniu. Zgłoszenia do adm. „Rynku Metal. i Maszyn.“ pod 8620.

Ekspedjent magazynier

z branży żelaza, młodszy, biegły w polskim i niemieckim, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1. IV. b. r. posady jako ekspedjent lub magazynier. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego“ pod 8514

Fabryka obuwia gumowego w Kongresówce poszukuje

energicznego majstra dla szwalni (sztepera)

obeznanego szczegółowo z pracami tegoż działu, jak również umiejącego nauczać robotników. Oferty pod „Guma“ nr. 8565 do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego“.

Poszukuje się wspólnika

z kapitałem 15—20 tysięcy zł. dla przedsiębiorstwa handlowego maszyn rolniczych z dobrą i zaprowadzoną klientelą w Poznańskiem i na Pomorzu. Pierwszeństwo mają: młodszy kupiec z doświadczeniem w branży lub rolnik ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty uprasza się do administracji niniejszego pisma pod nr. 8401 8401

Generalna Reprezentacja fabryki Analizatorów Spalin „Ados“

poszukuje zastępców

na poszczególne Województwa Polski. Pierwszeństwo mają inżynierowie dobrze obznajomieni z ruchem kotłowym wzgl. firmy techniczne w przemyśle wprowadzone. Szczegółowe oferty wraz z referencjami prosimy skierować pod: P. T. T. „Ados“ nr. 8562 do adm. „Rynku Metalowego i Maszynowego“.

KUPNA

Do wyrobu dykt poszukujemy używanej, dobrze utrzymanej

łuszczarki (Schaelmaschine)

szerokości do 160 cm.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego“ pod nr. 8590.

Kupię używaną tarczówkę

z osią do rżnięcia drzewa wielkość do 45 cm. Zgłoszenia Maj. Strzeszynko Młyn, pow. Poznań. 990

Lokomobilę

4—5 HP. kupię natychmiast. **Bernard Zimmerspitz, Stary Sącz.** 922

Motor naftowy

lub ropny 5—8 KM. kupię. **Braw, Nowy Sącz, Jagiellońska.** 834

Poszukuję celem kupna 654

pasa transmisyjnego

25 metrów długi, 150—160 m/m szeroki, bezwzględnie w dobrym stanie. Oferty proszę składać **Józef Nitsche, Fabryka Maszyn Rolniczych, Poznań, Wjazdowa 8.**

Stare płyty akumulatorowe, szlam, i wszelkie stare metale

kupuje

T. Bielawski, Poznań,

Bukowska 33. — Telefon 6418. 8062

Motor

używany, prąd stały, 10 PS. 440 Volt, mała ilość obrotów, gwarancja stan dobry, za gotówkę zaraz kupię. Oferty, cena: **Anna Kleiber, Poznań, Wjazdowa 8.** (1500

Motor o sile 5—7 H. P.

110 V. używany w dobrym stanie jest potrzebny. — 9150 Oferty skierować: **Cegielnia Mieszczańska, Tarnów.**

Lokomobile 40 H. P.

w bardzo dobrym stanie najchętniej Wolfa lub Lanza kupię zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny i warunków zapłaty kierować pod: **St. Wintuska, Pszczyna.** 1898

Kupię **tokarnię pociągową**

4,5 mtr. długą, wysokość w kernerach 400 cm. Zgłoszenia do administracji „Rynku Metal. i Maszyn.“ pod nr. 8579.

Poszukuje się kupna używanej lecz bardzo dobrze utrzymanej, **PRASY FRYKCYJNEJ** o 100—120 m/m grubości wrzeciona oraz **PRASY MIMOŚRODOWEJ** o 50—60 ton ciśnienia Of. do adm. „Rynku Metal. i Maszyn.“ pod nr. 8609.

„R. Met.“

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 150 zł, 1/2 str. 80 zł, 1/4 str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III. str. 30% dopłaty. — Artykuły opisowe z dopłatą 100%. — Dostarczenie kliszy autypij z wyraźnych fotografij po 14 groszy za cm². W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się w markach niemieckich. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Grodzki (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.